GWIAZDY SARMACKIE
NIEBA GODNE CNOTY
Iáśnie Wielmożney Heroiny Polſkiey;
niegdy IMCi Páni
P. KONSTANCYI,
S. Páńſtwá Rzymſkiego, oraz ná wielkich Kończycách y Oſſownicy HRABINY,
Z TARŁOW
MNISZCHOWY
Márſzałkowy Wielkiey Koronney,
Stárośćiny Iáworowſkiey &c. &c.
Iaśnie Oświeconego Domu Splendorem,
Purpur Senatorſkich Luſtrem,
Nayiáśnieyſzych Maieſtatow Słońcem,
PRZESWIĘTNE:
Pod czás śmiertelnego Wieczorá,
Z ſpływáiącym rześiſtych łez deſzczem,
y piorunuiącym w Serca przytomne żalem,
w pod ziemne záchodzące umbry:
Z wielką obſerwácyą AKADEMICKIEY Szkoły Zamoyſkiey,
W Seráficznym FRANCISZKA S. Niebie
Przewielebnych Oycow REFORMATOW;
Przez
M. STANISŁAWA z Łazow DUNCZEWSKIEGO
ilozofij Doktorá, Mátemátyki Profeſſorá, Iaśnie Oświeconego Trybunału Koronnego Geometrę Przysięgłego, Práwá Oboygá Kandydatá,
Polſkiemu Światu
REMONSTROWANE.
Roku Páńſkiego 1740. Dniá 3. Lutego

w ZAMOSCIU, w Drukárni Akádemickiey.

Ná Domowy Záſzczyt

IASNIE WIELMOZNEGO IMCi PANA

MARSZAŁKA Wielkiego Koronnego.



Byſtrolotnemi Sławy Twoiey PIURY,
Márſzałku Wielki! nad ſáme Arktury
Wznoſi ſię Muzá Sercá Twego, żale
Nucąc po świećie, niezwyczáyne wcále.
Teſtáment łzámi ſmutny KONCZYC piſze
Approbuią go Niebieſcy Iowiſze:
Iákiſz? oto tęn: iże Márſzałkowa
W grobie y Sercu Twym, rownie ſię chowa.

IA

IAŚNIE WIELMOŻNEMU IMCi PANU

P. IOZEFOWI WANDALINOWI

Sacri Romani Imperij

Oraz ná Wielkich Końcżycách y Osſownicy,

HRABIEMU MNISZCHOWI,

MARSZAŁKOWI Wielk: Koronnemu Stáróśćie Iáworowſkiemu &c. &c. Pánu, Protektorowi y Dobrodźieiowi Náſzemu Oſobliwſzemu.

W Iedząc iako żyćie Kontentowáło Iáśnie Wielmożnego WMC: Páná y Dobrodźieiá, ktorey śmiertelne cżczęmy Reliquie: ktorey śmierć ſzczęśliwą zá żyćie przykładne obſerwuiemy: nieкomu inſzemu Cnoty iey, Powagę, y eſtymácyą; tylko ſamemu Iaśnie Wielmożnemu W MC: Pánu y Dobrodźieiowi, iáko dziedźiczne oddáiemy. Wſpomnieć by nie należáło, dla odnowienia rány ták wielkiego żalu; gdyby ták znácżne dla Bogá y świátá záſługi, bez żalu wſzyſtkim wyráźić ſię mogły: ktorych doſtátecznie żaden wyżałowáć nie potráfi. Tym obfitſza z żywemi łzámi wynika eſtymácya, im większa po śmierći komu doymuie boleść. Tym bárźiey godne ſzácunku poważamy rzeczy, ktorych po utrácentu, by też naydroższemi łzy leiąc perłámi nábydź iuz nigdy nie możemy. Prágniemy widźieć czego obacżyć nie podobna: tym ſamym żądamy ſię ćieſzyć, co nam tylko przez ſamo wſpomnienie boleść przynośi. Cięźkie prawda weſtchnienie, gdy bez Duſze: żyć trudno káżdemu, gdy bez ſercá: Twoy iednák Rozum Anielſki lżyi to znieść może; ktoremu perſwazyi wniwczym nie potrzebá. Zárаz z pierwſzym urodzenia żyćiem, umarliśmy wſzyſcy: ieſzcze

w ko-

w kołysce trunnę śmiertelną záległiśmy. Zyć co umieráć iedno to iest, oprocz Duchá iednego y Cnoty nieśmiertelney. Mądry ná Ziemi; pobożny w Niebie nie umiera: czegoż potrzebá dla wieczney rádośći? iáko Iey żyćie y śmierć ßczęśliwa. Ieżeli látá ubliżyły czásu? same tylko winny temu zásługi: ieżeli nieukontentowánia przyczyniły fatá? same to w kochánym MARSZAŁKV spráwiły kontentecce: ktorey dla Niego żyć y umieráć, zá iedno było. Dał Bog doczekáć śię tey świadczyć potrzebie, ktora wßystkich záwße necessytuie: dał czás Tę w śmiertelnym pogrzebáć grobie, ktora w sercu iest dawno záchowána. Komuż pierwey umieráć przystało? Czy swemu Opiekunowi, czyli swey Opiece? Niemáß inßego ßczęśćia, iák umieráć dobrze: nie máß inßey Powagi, iáko bydz w Niebie. Tego, wßystkich kátolików czekáią prace: to w Iáśnie Wielmożney MARSZALKOWEY Koronney estymuiemy. Niechay káżdy informuie śię, że nie tylko Męßczyzni, ále y Polskie Dámy, głowę z sobą máią. Nietrzebá wątpić iż po utráćie swoiey Podpory, Bog Tego swoiemi wesprze rękámi; ktory prawowierną Oyczyznę náßę, wßystkiemi przez ták wiele lat wspierał siłámi. Sármáckiemi gwiazdámi, ták Polskiey Heroiny Powage, Sławę, y Cnoty, nominuiemy: bo Niebá godne; bo nie śmiertelne Swiátá záßczyty. Ten tedy Olimp skłádamy ná bárki Twoie, Iáśnie Wielmożny Atlasie Polski; áżeby ták ćiężka sercá máchiná, przez Ciebie samego leniment miáłá, od ktorego wßelkie ćiężary náße, wielkie ulżenie odnoßą záwße. Przyimieß do swoiey funkcyi to dźiedźiczne Cnot przeświętnych Niebo, iáko motrix animorum Intelligencya, pierwßy Sfery Krolewskiey Minister; po obfitych deßczách, nim dla nas kieruiąc ná pogodę. Boleie pod tym nie znośnym Krzyżem, Mátká Synow Koronnych Akádemia: ni od kogo spodźiewáiąc śię większey iák od I. W. IOZEFA konsolácyi, ktorego ná záwße oddawßy śię ßczegulney Opiece, tym zápisuie śię w usługach kontráktem, że iest y będźie Páńskiemu Domowi:

Iaśnie Wielmożnego Protektorá
y Dobrodźieiá

Z naynižßą submissią obligowána
Zamoyska Akádemia.

PA-

PANEGYRIK.

GWiazdy Sarmáckie! iáko ná pogodnym Niebá Zodiáku, w złotey wolnośći Polskiey iáśniejące Sferze: dźiśiay pod czás żáłobney Iaśnie Oświeconego Domu odmiány, śmiertelną záchmurzone umbrą, w obfite łez ćiekących rozpłyńćie się deszcze:

Immensos oculis o! Sidera fundite nimbos,
Æquando lachrymis grandia saxa suis.

Dźiś spłáwionego w gorącey powodźi oká, *gutta cavans lapidem*, nie tylko ná śmiertelnym kámieniu wydrożyć znak boleśći; ále też sáme diámentowe sercá zmiękczyć, y zniewolić, do żalow powinná. *Nunc lachryma prosunt, lachrymis adamanta movebis.* Dźiś życie kocháiącemu prawdźiwie człowiekowi, nie iuż Sáturnową powlokłszy twarz miną, ále gęsto náwiiáiących się cymeryi, przy śmiertelnym Grobie záśępiwszy umbrą żáłosne czoło, rzęsiste z oczow wyćiskáć przynależy Krople. Dźiś lodowáte, dla oźiębłośći affektow, gorąiącą przy ostygłym katafálku zápaliwszy serce pochodnią; z ust ognistych słow rzucáć pioruny, przećiw nie ubłagáney przyzwoita Parce: *Fata volunt lachrymas & flammea verba moveri.* Ten chybá przy śmiertelnym Grobie, wyschłe okrutney Libityny kośći, zá fortunny przyzna sobie losś, ktory nieprzyiaćielską wygrywa Smiercią: komu grube żalow y nieszczęśćia umbry, iedyną serca zostáią ochłodą. Ten tylko, ná martwych krzewiące się grobách, nie z gorskim dysgustem smákuie piołuny; komu miłym cukrowáne kondymentem, nie smákuie żyćie: komu wiek kwitnący przy swoim czerstwośći wigorze, śmiercią pachnie:

Solus amor populi pupillis luctibus undat,
Qui caret affectu Vir, lachrymisq; caret.

Ieżeli álbowiem kędy? to ná grobowym kamieniu, droższego nád złoto kándoru poznáć może y szácowáć probę. Iowszem tám ogniá życzliwego, iásne naybárdźiey wydawáć się powinny dowody; gdźie grube śmiertelnośći y nie życzliwey fortuny zwiiáią się ćienie. A ieżeli ieszcze *opposita penes se*

 posi-

posita magis elucescunt; Kędyż? prawdziwych chęći, perłowy w nienáruszoney bárwie pokaże się kandor; iáko gdźie śmiertelne kiery, smutną żáłobą zewsząd swoiey dodáią czarnośći. Stawa tu dla tego, Akádemicka Pallas z kondolencyą swoią, przy śmiertelnym kátáfálku, zránione TOPOREM prezentuiąc Serce. Gáśnie wnas zálana żalem uczonego Kleántá pochodnia: wszystkie mądrych Aristofánesow ognie, w fatálnym życia ostygły popiele: Iuż Laurem uwieńczony Apollo, nie ná słodkiey Lutni, z dźiewiąćiobrzmiącym Muz uczonych Chorem, koncent swoy czyni y hármonią; ále wesołą o śmiertelny kámień uderzywszy cytrę, sáme tylko nući z sobą flety: *Cythara versa est in luctum.* Cmić się musi przy dniowych fátygách, iásnoświętney Minerwy Titan, gdy się znim wyráżony ná Herbowney Armáturze Xiężyc, przy Fatum wszystko pożyráiącym; iáko przy Smoczey Ekliptyki zchodźić musi Głowie:

Cogitur in noctem Sol clari conditor ignis,
Sydereum tenebris intumulando jubar.

Zágásłá, iáko Zodiáku gwiazdolitego Lámpá, iásnie oświeconemi Tytułámi przed Swiátem iaśniejąca Páni; w ćiemnych kierách, Choryzont zostáwiwszy Polski. Iák przyzwoita większym Luminarzom, po dniowych obrotách, do wodnistego zbliżáć się Neptuná, ták y tá Senatorska pierwszey wielkośći Gwiazda, po dniu skończonym, w gorskie łez západa morze: Sáme śmiertelne umbry, dla wszystkich zostáwiwszy. *Induit hinc mæstum paries sacratus ad Aras, Palladis faciem.* Załuie Rzecz pospolita, opátrzney w interessach Mátki: Senat cáły, MARSZAŁKOWY Wielkiey: iásnie Oświecona kolligácya, Zászczytu swoiego: ten Páni, ow Pátronki; insi nádźieie y choyney Dobrodźieystwá spezy; wszyscy swoie omylnych intentow opłákuią fatá, z zápádłemi w śmiertelne umbry, faworow Gwiazdámi, dni szczęśliwe kończąc: *Iam fessi plaustra Boothæ, majoresq; latent Stellæ, faustumq; refugit, Lucifer ipse diem.* Wiem iż tym bárdźiey po śmierći żáłuią wszyscy Dobrotliwey Páni, że zá życia do żalu okázyą nie była nikomu. Martwe náwet ięczáły by groby, wiedząc co zá boleść záwieráią w sobie: iáko śmiertelnym kámieniem ráżą pierwsze Głowy: y ránią przyiacielskię sercá: w Iedney

Iá;

Jáśnie Wielmożney KONSTANCYI MARSZAŁKOWY Wielkiey Koronney wszystkich w koronie umartwiáiąc:

Mausolus eximij flammis ferit astra sepulchri,
Multorum hic patrius condidit ossa lapis.

Niechay iednák kto chce w ćichym zámknąwszy się Gábinećie, sáme tylko kontentuie śćiány; więcey od nas należy ták zacney Senatorce swiadczyć, ták wielkiey Swiátá odsłużyć konsolácyi; dla ktorey smętne płacze y nárzekánia nie służą, oprocz tych iedynie; ktorym lámentá ták łatwo wywieráć, iák rzeczy czynić opłakáne. Nie zdobi szlocháć Monárchinią umysłow ludzkich Eloquencyą, mowić *fluidè* nie płákáć Oratorskim przyzwoita z rzodłem: ostrzyć *acumina* ná śmiertelnym głáźie, nie przytępiáć Doktorskie piorá, Akademickim należy Enkomiástom, ná okryślenie Cnot y ozdoby ták wielkiey Heroiny Polskiey; ktora naywiększym káwálerom rowna rozumem, siłą, y stárániem; przy powźięćiu ćiáłá, z wszelkiey ułomnośći niewieśćiey wyzułá się. Dáremna ná nieuchronne nárzekáć Párki, y ubolewáć na wspolne kázusy, przećiwko Niebieskim exekrácye wywieráć Astrom, lub wzáiemnie przyćiśnionym pod opáczney Fortuny utyskowáć kołem. Tey zawsze inklinácyi Swiát niestateczny Proteusz, iż bárdźiey iáko codźienne Xiężycá *Phases*, czy Nayiáśnieysze w żyćiu Luminarze, czy też pomnieysze źiemi świátełká odmienia, y do znikomych przywodźi ćieniow. Sámá tylko szczegulnie cnotá tu y ná Niebie z ognistemi świeći Gwiazdámi, żadnym czásu lotnego skrzydłem, nie máiąca bydź zagászona. Day my to! iż Nayiaśnieysze Monárchow Fámilie, & *illustres Atavorum Cara*, zawsze wypogodzonym zdáią się Swiátu przyświecáć lustrem, częstokroć iednák záchmurzonych ná siebie Fatow, doznawáć muszą *tempestates*. By też z naydroższego Krolewskich koron Zodiáku, nie záwsze złote płyną godźiny: częstokroć żelázne spráwuiąc wieki, naypotężnieyszym ná świećie Tronom, nád zwyczay przynośić zwykły ćiężary. Widźieć kożdy może, bez przezroczystego Optyki kryształu; iáko ná tey Honorow Sferze, smętny Sáturnus zá lowiszem idźie: zá przeświętnemi Ledy Synámi, dżdżysty Atlántá nástępuie szereg: y nád wesołą Cynozurą, posępne Hyády wiszą. Sámá Cnotá wypogodzonym názwáć

ſię może Firmámentem; ktore lubo z Ziemſkich humorow unoſzące ſię wgorę obłoki, przyćmić y zágáśić częſto uśiłuią, tyle iednák wykonáć mogą; iákoby złotey ná Niebie Gwiazdźie, błotem kto chćiał záplusnąć oczy . Iowſzem iáko iſkrzące ſię Niebieſkiey Sfery brylánty, pod czás ciemney nocy naybárdźiey świecą: ták y tá Ziemſkich Koronatow Perłá, wſzyſtkich Ozdobá nayiáśnieyſza, po záchodźie ludzkiego żyćia, naybárdźiey luſtr ſwoy prezentuie. Tego chronologiczna czáſu każdego naucza práktyká: to zwyczáyne wſzyſtkich ſtwierdzáią przykłády: iże Smierć nięma ieſt naywymownieyſzą żyćia Rhetoryką: świádkiem naylepſzym, Grob nie omylny; ktory wten czás iáwnie y rzetelnie otwierá pochwały, gdy iuż ukryte pod całunem ſpoczywa Ciáło:

Hæc quamvis cladem tulerint, gradus illa Trophæi
Præſeferunt, cultu juſta ſepulchra ſuô.

Iuż że tedy Sármackie Gwiazdy, Niebá godne cnoty, Iáśnie Oświeconego Domu ſplendorem, Purpur Senatorſkich Luſtrem y Nayiáśnieyſzych Maieſtatow ozdobne pogodą; ktore za żyćia Iáśnie Wielmożney KONSTANCYI z TARLOW MNISZCHOWY Márſzałkowy W. K. pod modeſtyi ukryte świećiliśćie umbrą, teraz pod czás śmiertelnego wieczorá pokażćie ſię ná świát. Iuż ná ſtronę dzdzyſte żalow uſtąpiwſzy obłoki, iáko ſłońce po nawálnych iáśnieyſze chwilách, po ſpływáiącym łez kátáklizmie, przeświętne wynikáyćie *meritorum lumina !* Ile wypogodzonych ná przeświętnym Olimpie Aſtrow, tyle wtym, iáko Stárożytnego Iákobá Domu, iáko perłowego w złotym Páktolu piaſku, liczyć ále nie wyráchowáć, przyzwoita Synow: ktorzy nayiáśnieyſzemi Monárchow Słońcámi, Iáśnie Oświeconemi Xiążąt Xiężycámi, Iáśnie Wielmożnemi pierwſzey wielkośći Gwiazdámi, Ziemię y Niebo nápełnili. Tu ogniſte żwawych Márſow ptomienie, tryumfalnym palą ſię ogniem: Tu fátálne niezwyćiężonych Herkuleſow Aſtrá, Lwy krolewſkie y dźielni nápiętym Chyronowie łukiem; iáko ná Zodiáczney goreią Sferze: *Hinc rigidi jubar Mavortis; illinc Herculis arduũ, connivet Aſtrũ.* Ktoż nie widźiał, łáſkáwe Berłá, zámiaſt ogniſtych piorunow, trzymáiących w ręku Iowiſzow, złotemi Koron Polſkich Nayiáśnieyſze Głowy zdobiących promieniámi ? Tryumfálnemi

rzą-

rządzących Wozami Bootesow? Heroicznemi Walecznych kośami w Meridiánie Orionow. ? Iak wiele kándoru z purpurowych pierśi, *in alimentum* Synow koronnych, przeświętná Domu Tego toczyłá Lucina: ile niebieſká Iuno wylac *in Lacteam viam*, y mężnym Herkuleſom ſwoim wyſać by nię pozwoliłá:

Accenſi renitent Aſtris melioribus ignes,
Quos genuit tellus quos aluêre Poli.

Od pierwſzego Lechij Fundatora Lechá, Herbowny iáśnie Oświeconey Fámilii TOPOR, dźiećinney ieſzcze ná ten czás Polſzcze, *prima ſtruxit cunabula:* ták dalece iż nie tylko *Aſcia*, ále oraz *Faſcia* názwáć ſię może; wſzelkie iey pierwiaſtki do wieku doſkonałego, y owſzem teráznieyſzych czaſow, pielęgnuiąca. Stárożytny Architekt Sławy ſwoiey TOPOR, nie tylko pierwſze fundamentá cáłey założył Oyczyźnie, wielkie kolligácyi wyſtáwił Domy; ále też naywyżſze Koronatow Trony, tryumfalne krwáwey Bellony Amphitheátrá, zwycięſkie Trophea, y nieśmiertelne Imieniowi ſwoiemu podniosł Kolloſſy. Dźiką láſow natym mieyſcu záſtawſzy puſzczą, gdźie teraz zwyćięſkie krzewią ſię Laury, znáć iáko wiele podjąć muśiał pracy, niż godne widzenia Dźieło, y owſzem z zazdrością cáłego świátá, wſpániáłą Strukturę Monárchią Polſką, ná złotey wolności ufundował. Wyćiął hártownym żelázem, od tyſiącznych lat wzraſtáiące dęby, na pierwſzym założeniu Polſki: ázeby nie w płonne krzewiły ſię Orny. Dźikie Sármátow Pola triumfalnemi záſzczepił Pálmámi: rozkſzewił kwitnące Grádywá Laury: ozdobił *centennis victoriarum Corimbis*, krwawą nieprzyiaćielá rzęſiſto ſkrapiáiąc rosą, ile kroć záchmurzone Fátá, piorunem błyſkáiące ſię ſzáble, ná zárąbánie ran przyiaćielſkich podnośiły. Niechay záſzczyca ſię z pełnym tryumfow Wátykánem Stározytny Rzym, ná iedney tylko wykopáney fundowány Głowie: dáleko wſpániálſze Honorowi Polſkiemu zgłow nieprzyiaćielſkich wyſtáwił Cápitolia, y owſzem umurował Herbowny Topor: tyle ná wiktymę nie śmiertelney ſławie konſekruiąc Ofiar; ile przy krwáwych Bellony tułowách, zwyćięſkich podniećił ogniow. Koncept dawnych czáſow, iż ſiekierą przećięta Iowiſzowa Głowa, mądrą świátu zrodźiłá Minerwę: to

pewnieyszá, iż státecznie Rády y mądre konsylia, zá kożdym Stárożytnego TOPORV zamáchem, Swiátu Polskiemu wynikáły. Ognistym samego Wulkaná ukuty młotem, ná hárdych Bisurmáná zaostrzony kárkách; woiennym ná placu Mársowym polerowny piaskiem: do tąd nie tępieie, dotąd żádney rdzy nie podlega. Ná wielki sobie zarobił Honor, wypracowany w usługách TOPOR: ták, iż nie tylko Rzymscy Monarchowie, Lidyiscy krolowie, y pierwśi Tunedow Koronaći, za Sceptrá złote, żelázną nośili STARZA; ále też naywyższe dawnych czásow Numiná, tą się zászczycáły prerogátywą: iáko by *securum sub securi Orbem* mieć chćieli, w swoim pánowániu. Wte kráie Senátorowie y Xiążętá Rzymscy Toporczykowie, z Lacium przybywszy, z pierwszem ieszcze Lechem, ten Sławy swoiey Instrument przynieśli; y ażeby powstáłá, ktorey nie było Polská, pierwśi z Lechem Domu Tego Statores pracowali. Z nayświższą Polskiego krolestwa plantą, kwitnącą swoiego Imienia y chwały zászczepili Pálmę, zá fundáment swoie łozyli Głowy; ażeby niemi wspieráli Polskę, ażeby ná nich nie poruszona polegáłá. Widźieć było w ten czás, w Nowym Páństwie dawną zasługami STARZA: Orłom Polskim exponowáną Prześwietnego Imienia rádyácyą: nie tylko około Pola Sármáckiego pracą: ná ktorym nie raz z głow nieprzyiaćielskich zbierać było potrzeba żniwo, ostrym Stáropolskiey száble zaoráne żelázem, wyćiętemi ognistych Smokow z Iázonem záśiać zębámi. Miał swoie Starszeństwo, ieszcze między dwunastą Woiewodámi STARZA; ktoremu przez uspokoienie záwźiętych chęći, władzą całego oddáno Páństwá. O! iák Przeświętne Antenatow Domu TARLOWSKIEGO były począ ki! z tąd poznáć y szácowáć możesz, iż ná pierwszym powstaiącey Sarmácyi wschodźie, cáłego Krolestwá zostáiąc Słońcámi, Nayiáśnieyszym Honoru swoiego połudnżem záiáśnieli. Przez setne dotych czas látá, żadnego nie było Senatu bez porády Wászey, żadnego Obozu bez TOPOROW Wodzá, żadnego pospolitego dobrá, bez Wászego Authorá, żadnego ná koniec zwyćięstwá, bez krwi Wászey Przeświętney Tryumfatora. Z tego Iáśnie Oświeconego Zrzodłá, iáko *ex Phabæo publicæ lucis fonte*, między Senatorskiemi Purpurámi,

tryum-

triumfálnè wyniknęły Promienie, ZEGOTA OTTO y NOWAGIVSZ; ktorzy nie wiádomą świátu obiáśnili Polskę, *innumeris claram triumphis*, przed Rzymskim Páństwem wystáwili. Ząd wielcy Hrábiowie, to iest pierwśi, ieszcze przed Iaśnie Wielmożnym purpuratow Tytułem, Iaśnie Wielmożni názwáni sąSTARZOWIE Wszyscy y TARŁOWIE. Też same Topory, ktore niegdy Pogáńskim ná Ofiárę Báłwánom zábiiały Cielce, *immolato* ná krzyżu konsekrowáne AGNO, ták wiele Przeświętnych Antenatow, *pro Aris & Focis*, nowey Religij krwi wytoczyły, ile dla wszystkich Purpuratow y Ministrow Polskich, ná ozdobę Kośćioła wystárczyć mogło. Wykrzesáli sobie tryumfálne ognie, z kámiennych Báłwochwalstwa Posągow, stateczną ná ich ruinie funduiąc Wiárę. Cokolwiek wielcy Hrábiowie záslużyli sobie przed Swiátem Imion, ná Pangrodźie, Przegini, Xięzu, Teczynie, Ossolinie, Pilcy, Iabłonny y inszych Páństwách, Iaśnie Wielmożni Tetrarchowie; te wszystkie do iednego Przeświętnych TARŁOW, należą Domu. Cokolwiek powagi y zasług przezacne Domow Prozápie SETHEGOW, ZEGOTOW, NOWAGIVSZOW, IECZYNSKICH, OSSOLINSKICH, KORICINSKICH, ZAKLICZOW, u BOGA y Swiátá przez tysiączne Roki y Setne Fámilie w cáłey Polszcze y postronnych Narodách mieli; te wszystkie do TARŁOWSKIEY Godnośći należą: iako Rodowite Gwiazdy iednego Firmámentu. Niechay się szczycą, Hesperyiskie Dźiárdyny Rożami, ktore same rękámi zaszczepiły Grácye: więcey Purpurámi przed Swiátem nászа szczyći się Polská; ktore *DEI Gratia*, w Swiętych Arcybiskupách y Biskupách wászych, iako w obfitym kwiátow Wirydarzu, rozkrzewiłá. Swiecą przed BOGIEM, ktorzy iuż zágáśli świátu, Iáśnie Wielmożni korony Polskiey Infułáci, PAWEL TARŁO y WOYCIECH KORYCINSKI Arcybiskupi Lwowscy: LAMBERT ZVLA Biskup krákowski: MACIEY y ZBYLVT Biskupi kujáwscy: WOYCIECH Páluká BARTŁOMIEY PIOTR y IAN TARŁOWIE, Biskupi Poznáńscy: STANISŁAW TARŁO Biskup Przemyzki, y WOYCIECH Kijowski; ktorych święte na Boskich Ołtarzách Ofiáry, do tych czas *ardent incendio fama*, wysoikc głow Senator-

ſkich rády, Stárożytnè przechodzą Capitolia, Apoſtolſkie dla wiáry Kátolickiey podięte ćiężary, nie poruſzoney Piotrá Opoce rownáią ſię:

Militia res ſacra Polos & Regna tuetur,
Defendens magnum Religione Iovem.

Złota Linia Symbolicznego Orłá Krákowſkiego *Linèa conſangvinitatis* Wáſzey Prerogátywy názwáć ſię może ktorą punktem Honoru doſtoieńſtwá y ſławy Polſkiey *ad immenſam magnitudinem* przywiedliśćie. Ani dwoygłownym Orłá Watykańſkiego piorem, áni całey Sármácyi Wandalem, opiſáć niepodobna, Dźieł nieśmiertelnych Purpuratow Wáſzych; ktoremi cáłą nápełnili Polſkę, y nieiáko ſiedmią wypływáiąca zrzodłámi Fáryiſka Rzeká *effuſi in uſus Patriæ*, Lechickie potem oblewáiąc Polá, nie porownáną ſławy kreſcencyą ubogáćili: Siedmiu Iáśnie Oświeconych Káſztelánow Krákowſkich STEFAN, SVLEK, ZEGOTA, NAWOY; dwoch IANOW y IEDRZEY, iáko śiedmio pogorczyſtego Rzymu Kollegium wynioſłe Gory wſławiły ſobą u Swiátá Polſke. Dom niegdy mądrośći, ná śiedmiu w Atenach wſpierał ſię kolumnách, wſzelkie ſzczęśliwośći Monárchij cáłey w ſobie záwieráiący: ſiedmiu Senatorſkiemi tych głow kolumnámi wſpárty Senat cáły, żadnemu kazuſowi, żadnemu upadku nie podlegał. Nayiáśnieyſzemu złotą Koroną Iowiſzowi, ten Orzeł Herbowny ogniſte miniſtruiąc pioruny, iáko *fulmina belli Scipiadas* walecznych Mężow Wáſzych w potrzebie záżywał, po krwáwych Márſa Kiryśiách, Senatorſkie pierwſzego Woiewodztwá ozdabiáiąc Purpurą. Ktoż nieprzyzna? iż trzynaſtą TOPOROW Honoryuſzami, Krákowſkie Woiewodztwo ſtráſzne, młotem było nieprzyiaćielom, *in ſecuri & Aſcia* ſzczęśliwie tryumfuiąc. Ktoż nie przyzna? iż władzą pierwſzego y drugiego SIECIECHA, STEFANA, y ZEGOTY, Trzech Ianow, Czterech IEDRZEIOW, PIOTRA, y STANISŁAWA, Trony Polſkie y Kośćioł ufundowány w beśpieczeńſtwie ſwoim przez ſetne zoſtawał látá:

ſub galeæ ferro tutæ latuère Coronæ,
Sub Clipeo meliùs ſtat Domus ipſa DEI.

Iáko dźiewiąćią złożony Gwiazdámi Herb Przeświętnego

Woie-

Woiewodztwá Sándomirskiego, iáśnieie dźiewiąćą Woiewodzkiego Honoru świátłámi w láśnie Wielmożnych Purpuratách Wászych, z ktorych kożdy *Laudibus immensis Victor sub Sidera fertur*, bystrolotnym skrzydłástey Famy piorem, nád Hemy y wysokie káukázy unosząc się. Pierwszey wielkośći Gwiazdámi názwáć się mogą ZEGOTA, pierwszy y drugi OTTO, trzech IANOW, ZBIGNIEW, IEDRZEY, y KRZYSZTOF STARZOWIE; ktorzy tak dálece w gorę pośli przeświętnemi záslugámi swemi, iż swát podmieśięczny przechodźić niemi zdawali się. Przyzuli ná siebie z káráceną woiennego Marsa; ilekroć zá Oyczyznę krwáwe potyczki przećiw uszykowánym nieprzyiaćielá szturmo, odpráwić potrzebá było zhenęli zagniewánym y oraz łáskawym lowiszá duchem; ile kroć ogniste z gromem pioruny rzucáć, álbo złotego czásu ná Polá Sármackie z krwáwym potem wylewáć deszcze, przynależało. Czyliż nie iáwne Swiátu Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey świecą *Prima sydera*, SEDZIWOY, MACIEY y IEDRZEY Woiewodowie Káliscy: WOYCIECH LECZYCKI: ZBYLVT Brzyski Kuiáwski: MACIEY Inowrocłáwski: MIKOŁAY y ALEXANDER Ruski: PIOTR TARLO Smoleński: z ktorych kożdy *exemplum terris linquens ad sydera raptus*, nieśmiertelnemi cnot niezliczonych ogniámi ná Niebieskim świći Olimpie. Stárożytnośćią swoią sędźiwemu rowni Saturnowi, nie ztąd iż fatálną świátu przyświeca pochodnią, ále iż złote spráwuie wieki. Ognistym Grádiwá thnący Enteuszem, furie wywieráiącemu podobni Syryuszowi; ile kroć podczás woiennego upáłu ostrym kośić mieczem nieprzyiaćielskie przyzwoita Głowy. Zgołá kożdy z nich wymowić może: *Cœlum mea gloria tangit* iáko samego tykáiąci się Niebá Atlásowie:

Grandibus ingenijs, quorum jubar eminet omne:
Sydera conveniunt, summaq; serta Polus.

Zasczyt Koron Imperatorskich Aureliusz Cesarz, pozniéśionych wiktoryzuiąc Gottach, szypkiemi Ieleniámi zwycięskie do Kapitolium prowadźił Laury: z złotą po tak wielu triumfach ubiega sie do wiecznosći koroną, Herbowny Woiewodztwa Lubelskiego Ielen, poprzedzaiąc *cum virtutis præmiô* Heroicznych Domu TARLOWSKIEGO *Equites*; ktorzy-

ktorzy y ráçyámi y ármátnemi oręźá ſzturmámi, przećiwko nátárczywym Nieprzyiaćielá ſtawáli pierśiom. Właśnie hieroglifikiem Złotorośca tego, iákoby drzewámi rozkrzewione czoło; bo ná pierwſzym záwſze ſtoiących froncie Atletow wáſzych prezentuiące; ktorzy od ogniſtego Grádywa upału ćieniem ſwoim záſłániáią Polſkę: wſzelkie pożáry Adwerſárzow dogaráiące, w śmiertelne umbry, zámieniáiąc. Dzieśiąćiu Toporow zá tyśiąc obſtoi Márſow, iáko *in Album* nie śmiertelney Sławy krwawym piſane chárákterem czytámy Chroniki, we dwu IEDRZEIACH, IANACH y tyleż ADAMACH TĘCZYNSKICH y TARŁACH, ALEXANDRZE, KAROLV, y STANISŁAWIE Lubelſkich Woiewodách; ktorzy właſnych ná zarąbánie nie żáłowáli członkow, byle w cáłośći Oyczyzná zoſtawáć mogłá; ná to całe łożyli żyćie, áżeby nierozęrwánie Polſká wiekowáłá. ktoż może Pánegyricznym okryślić piorem Heroiczne cyrkuły? Rożowym wymownych Hortenſyuſzow uwieńczyć Kwiećiem, godne Złotey korony Dźiełá? ták wiele iednego Domu Purpuratow Polſkich, ile cała Afryká wielkich Scypionow, Atheny Epáminundow, Rzym Fábiuſzow, Druzow, Auguſtow, Korneliuſzow, y inſzych Głową y ſercem wálecznych Mężow, wyliczyć ledwo potrafi. Dwádźieśćiá y ośm Sámych Káſztelanow, z ktorych kożdy:

Laurus & aeternos honores innumeris peperit triumphis; nie iednego oſtrem konceptu uzbroionego ſtylem, *in arenam Literariam* prowokuią Enkomiáſte, ktoryby tyśiącznym uſzykowánych linij ſzwádronem, ich nieśmiertelną zwyćiężył ſławę. Wyrażone *in Illuſtribus Ceris* Domu Wáſzego kánclerſkie Pieczęći, przez dwoch ZAKLIKOW, Mikołáia y Károlá TARŁOW, IERZEGO OSOLINSKIEGO y STEFANA KORYCINSKIEGO; nie tylko dożywotniey chwały, ále też wiecznego Honoru ztwierdzáią wam *Privilegia.* Śćielą śię Toporom, nie tylko tryumfálne Láury, ále też ſáme nawet żádney nie podlegáiące wiolencyi Márſzałkowſkie Laſki; dwiemá IANOM Tęczyńſkim, *in adoream* Godnośći ſwoiey przypádáiące. Słowem generálnie wymowić śię może, przy wſpomnieniu wielkiego OTTONA Generałá Wielko-Polſkiego; iż te ktore innych wiele Monárchij nieśmiertelney

ney cnoty zdobiły ornamentá, w iednym tym ſkoncentrowáne Domu wſzyſtkie zoſtawáły:

Faſcibus inſignes, & honorum Culmine fultæ
Convenêre Domus; & qui lectiſſimus Orbi:
Sangvis erat Lechico.

Wtym Domu ozdobni káwálerſką rezolucyą Eneáſzowie y Troiáńſcy Hektorowie, Achilleſowie, Rzymſcy Iuliuſzowie, Muciuſzowie, Annibalowie, Horácyuſzowie, Szczęściá iedynakowie Polikrátesi: Krezuſowie, Demoſteneſowie, Tulliuſzowie; iáko w Gwiázdźiſtym niegdy Bogow Panteum rodźili ſię: O nic bárdźiey nie ſtárali ſię Iaśnie Wielmożni Antenaći Wáſi, tylko iákoby złotą Oyczyzny wolność, Godność Senatorſką y Krolow Powagę, ſercem y zbroynemi utrzymáć ręki ni, nád niczym ták wiele nie prácowáli, tylko ażeby dźiedźiczne Dobrá uſypánemi z tułowow nieprzyiaćielſkich ográniczyli mogiłámi, oſtrym Stáropolſkiey szable záorali żelazem; *non levi ſtipulâ*, ále tyſiącznemi chwalebnych wiktoryi Pálmámi, uprawili, żadne zaiſte Honorow *Faſces*, w cáłey Polſzcze tryumfalnych Oyczyznie więcey nie wzniećili ogniow; żadne Fámilie po Nayiáśnieyſzych Tronách wyżſzych w ſpániáłemi czynámi nie mieli gradusow, żadne na koniec Domy ná pieſzczonym przychylney Fortuny łonie więcey Koronnych nie pielegnowáły ná obronę Synow; wſzyſtkim rowne, ieżeli nie większe, czyniąc dla wolności applikácye:

Quis potiore fide, Patrios incendit amores?
Quàm Veſter, quis plus ſurgit in Aſtra Comes?
Nemo fere melius celſas complectitur Aulas,
Nec majore Patrum ſtat Domus ulla bonô

Oczywiſty tego dokument w Iáśnie Wielmożnym IANIE Woiewodźie Sandomirſkim, Stárośćie Kámienieckim, Látyczowſkim, Sokálſkim, Medyckim &c. Generale y Pułkowniku Woyſk Koronnych I.K-Mći iáko w prawdźiwym miłośći przećiwko Oyczyznie rytrákćie, prezęntuie ſię Iako Oyczyſtego Domu ſwoiego Toporem, ná Senatorſkie krzesła y náywyżſze Sobie zárobił Honory, ták też y Máćierzyńſkim ſwoim *Złotogolenczykiem*, idąc przez wſzyſtkie zaſtęg Koronnych Gradusy, doiść nieśmiertelney godźien ieſt Sławy.

C2 Szczę-

Szczęśliwa w polu Sármáckim *Nowiná*, uszy do siebie pociągáiąca Herbownego BORKOWSKICH Záfzczetu Fámá; coż lepszego? co pomyślnieyszego przynieść nam mogłá? iáko tego Łáskáwego IANA; ktory w sámym Imieniu wszelką głosi grácyą, ktory wszelką száfuie łáską. Polerowny Mártá tego bułat, blaskiem swoim nieprzyiaćielskie raźi zawsze oczy. Bespiecznicy w codźiennych toczy się obrotách, cale Sármackiey Korony Niebo, gdy ná mądrey Polskiego Atlása Tego polega Głowie. Rozsądnym Trybunału Koronnego zostáiąc Marszałkiem, Sąm Práwodawcá Káto y żwawy Lykurgus, Konsulárskich iemu ustąpiłby Fasces. Ilekroć w Poselskiey zasiadał powadze, nie potrzebá było prágnąć Delfickiego Apollina słucháć: więcey y teraz orákułow, z pod Senatorskiey Purpury Iego wychodźi, iák z złotego Trypodu Auzońskiego Febá. Tu kożdy zádźiwiłby się Bráterskiemu cudowney pięknośći HIERONIMA kwiatu, wielkie przynoszącemu fruktu dálszego dla Polski nádźieie, gdyby Go pierwszą młodośći kwitnącego wiosną, śmierć zazdrosną nie podćięłá kosą. Tu należą I. W. Siostry Woiewodźiny Smoleńskiey tryumfálne Cetnerow Chorągwie, pod ktore cáłym obozem śćiągáią się Honory, y zasługi wielkie: tu opływáiących w Niebieskie Erydany SZCZVKOW, tu nie płoche w Mársowym polu KATCKICH Ielenie, wysokie sławą przechodzą gory. Kwitnie przy tym Honorow słońcu, wdźięczna Wirydarzá laurowego Roża I. W. KATCKA Artyleryi koronney Generałowná, wielkiego rozeznánia nie mnieyszey y ozdoby y fortuny Dámá. Kwitnie przy pogodnym szczęśćia fáworze, pełna Kándoru wrodzonego Lilia I. W. CETNEROWNA Smoleńská Woiewodzanká, szácowną perłowey ozdoby ceną y choynym złotego Geniuszu dárem, Herbowną I. W. Rzewuskiego Pisarzá Koronnego; Stárosty Wyszyńskiego Kontentuiąc Krzywdę. Tu należy I. W. KONSTANCYA Márszałkowa W. K. iáko drugá iedynie ukochána Siostrá; obszerney iednák pochwały, nie tu Iey mieysce: roskwitłá iáko konsekrowáne ná Honor Apollina drzewo, ktore nie insze dźwigáło fruktá tylko Heroiczne Głow pierwszych zaszczyty? XIAZECE Mitry Krolewskie korony y złote Imperátorow Nayiáśnieyszych iábłká. Złote wieki liczy nam swoiemi

Krzy-

Krzyżámi, Iáśnie Wielmożnego IOZEFA POTOCKIEGO Woiewody Kiiowskiego Hetmaná W. K. Warszáwskiego, Leżáyskiego Brodzkiego Starosty, Herbowny Piláwá: *redeunt Saturnia Regna* pod szczęśliwą Buláwy Hetmana Wielkiego Sferą: zákwita pożądány pokoy rożową Stárożytnego Senatorá Togą. Przy tryumfalnym Eneaszá Polskiego Rycerstwie, wszelkie samopáły ukraińskie gásną: na koszu zostáią pierzcháiące przed nim Tátárow rokosze: tępicią Scytyckie strzał ostrych żeleśce: zgołá wszystkie nieszczęśćia przy tym Zastępcu odstąpiły. Rowny w nim wielkiey Prozápii ánimusz, Cnotę z dźiełámi łączy, złotem Iaśnie Oświeconych POTOCKICH zrodłem, tyle szczęśliwych wylewáiąc Paktolow; ile spragniona w upałách Oyczyzna prágnie. Sędźiwa Mądrość Stárożytnego Senatorá Tego, nie tylko w Imięniu *Senatum à senio*, ále też rzetelnym przeciwko Oyczyznie Kándorem, bez koloru ozdobnym czyni. Pámiętny Antenatow chwálebnych zwyczáiow, Swiát Polski dźwiga, *Suspensa molimina Regni* y chwiejące się ná upádek *Cardines* utwierdzáiąc. Zgołá, Herbowny Piláwa Senatorá Tego Polskiego Męstwá Figurą iest: w ktorey ieżeli chcesz uważáć cnoty Stárożytnych Mężow? chwalebna Traiáná Kolumnáć ieżeli mądrego radą Apollina? Adriáná gruntowny Cylinder: ieżeli spráwiedliwą Themidę & *Sacra Iustitiæ Numina*? Kolos wielkiego Antoniusza: ieżeli Mársa y żwáwą Bellonę? ostra Pyramis Domicyáná: ieżeli wszystkie rázem heroiczne Cnoty? dźielnego Alexándrá Septyzonia: ná podporę Oyczyzny y Wiáry, á oraz Ozdobę Domu twoiego prezentuie. *Crux veneranda Thronô, Crux Scutû, Cruxq; Corona*. Szczęśliwa Mátka Iáśnie Wielmożna Márszałkowa, máiąc tákiego Syná, ktory iest zawsze Oyczyzny Oycem. Nieodrodny Marsá Polskiego Potomek, osobliwy z dusz Káwálerskich Geniusz, zwyćiezkich laurow ozdobá, & *Sapientis gemma corona* Iáśnie Wielmożny STANISLAW POTOCKI Woiewodá Smoleński, Stárostá Chálicki, w Senatorską oblęczony Purpurę, náywyższych Honorow godźien bydź Kándydatem; w ktorym iáko *in Iliadem* Homerá zkompendyowáne wielkich Káwálerow cnoty, záwieráią się. Z tąd należą do Godnośći Wászey Senatorskie ŁASZCZOW Przę-

świętnych Záſzczyty, z *Prawdą* Polſką Koronę, Lwow nie przełománych trzymáiące śiłą. Ztąd láśnie Oświeconego Domu ZAMOYSKICH Oſzczepy do punktu Honoru Wáſzego idą: tu metę przyiaćielſką zakładáią ſobie, gdźie nieśmiertelny wieczność założyłá termin. Záſzczepił ná Sarmáckim polu prácowity Honor te Oſzczepy; ażeby w tryumfalne kwitnieiące laury, ſwoim go záwſze zdobiły Maiem, śmiertelną nieprzyiaćielá chłodźiły umbrą, ſpocone *laborantis Patriæ* uwieńczáły ſkronie, iáko niezwiędły záſzczyt Stárożytnego Lechá, iáko Orłá Polſkiego berło, y owſzem cáłe Drzewca Ich drzewo, ná ktorym beſpiecznie gnieźdźić ſię może:

Illis laurigero frondet victoria ſertô,
Et ſupplex flectit gloria quæq; caput.

Zaprawdę: iáko podniowcy kuńywie Słonecznym zmordowane upałem, do wodniſtego przybywſzy Neptuná, zátopia wgłębokim Morżu Faeton pod wieczor ſwoie chłodząc cugi; tak przy śmiertelney Luminarza Polſkiego nocy láśnie Wielmożnych Honoru ozdobiony Słońcem WIELOPOLSKICH *Sonipes*, w głębokich łez pławi ſię wodach, oгniſtym boleśći płomieniem zfatygowány. Tęn álbowiem Herbowny Rumak, gdźie kolwiek heroiczym poſpieſzył krokiem, wſzędźie triumfalną zwyćięſkiemi laurámi utorował drogę: gdźiekolwiek odważną poſtąpił nogą, w walecznego Bucefalá wſtępuiąc ślady, wſzędźię zá nim krwáwe wynikały roże, ná ozdobę Oyczyzny y uwieńczenie zwyćięzkich ſkroni, na wſtyd krwáwym záfarbowány rumieńcem Adwerſantow: teraz oſtrym bol śći ukluty ćierniem, ćiężko ná Sercu ſzwankowáć muśi. Ciebie to naybárdźiey dotyka láśnie Wielmożny KAROLV HRABIO ná Zywcu y Pieſkowey Skále z WIELOPOLSKICH Márgrábio ná Mirowie GONZAGO MYSZKOWSKI Koniuſzy Wielki Koronny Generale Máłopolſki, Stároſto Krákowſki! iáko ukocháne go z Corką láśnie W. Márzałkowey Syná. Miáłá co kocháć y eſtimowáć w Tobie láśnie W. Márſzałkowa: Ktorego przezorny Rozum, iák ſtooczna Arguſowá głowá: pięknie utęmporowána wrodzonych obyczáiow affabilitás, z pogodnym záwſze rowna ſię lowiſzem, ná zrebellizowánych tylko Gigántow, ogniſtą furią piorunuiąca. Práwá Koronne w Głowie Twoiey záłoży

łożyły obszérną sobie Bibliotekę, w rożowych ustách wymowny Hortensyusz dźiárdyn, y liliowey wymowy kwiećie Herkules Gallikánus. Zgoła rowny naylepszym, większy nád wszelką Honorow y pochwał excellencyą, Sámego Herbu impetem Sławę przechodzi.

His bene fortis EQVVS reserato carcere currit;
Nam quos prætereat, quosq́ sequatur habet.

Wyráźić trudno, iáko zdobi Dom Wász Rożowym Iáśnie Oświeconych SZEMBEKOW kwiećiem, Iáśnie Wielmożna MAGDALENA z Tárłow SZEMBEKOWA Woiewodzanká Lubelska Stolnikowá Wielka Koronna I. W. Márszałkowy Siostrá. Kwitną, záwsze Senatorską Purpurą na ozdobę Oyczyzny Swoiey, zbolałemu ná głowę Lechowi, skuteczne remedia przynoszące. Rzęśistą krwáwego Marsa skropione rosą, czerwienieią, lecz niewstydzą śię: z źielonemi pokoiu pálmami kándorem kwitną, ná łáskáwe Słońca naywyższego promienie zapatruiąc śię. Złotego wáloru godne, ktorych wrodzona Koronuie cnotá, wcyrkuł swoie rozwiiaiąc liśćie y w Krolewską ozdabiáiąc Purpurę; iáko nie tylko *Reginam florum Rosam*, ále też pryncypálne polá Sármáckiego kwiećie. Bez ćiernia y sztyletow zostáwaią záwsze; albowiem ich dawno w pierśiách nie przyiaćielskich głęboko utopiły: nie zwiędłą záwsze prezentuią się Purpur swoich barwą; bo dosyć Páńskiego humoru, dosyć Wigoru umysłu zdrowego y obfitey przy pracách rosy, dla śiebie maią. Wysokie Apenniny y Wátykáńskie gory, Herbowne nád same Orły przechodzą Ich Kozy, do samego pnące się Niebá; nie iuż na barku Bootesa *cum sua Capella*, lecz ná rámięniu samego CHRISTVSA spoczywáć maiące. Pełne łáski BOGA, przez setne látá żadney nie potrzebuią paszy; álbowiem Rożowy swoy odor, dość Ich może ná záwsze kontentowáć. Oczywisty iest tego prezent w tak wielu Senátorách, Arcybiskupách y Biskupách: oczywisty wszelkiey Powagi y estymácyi dokument w Iáśnie Wielmożnym IOZEFIE EVSTACHIM *Hrábim od Słupow* SZEMBEKV Biskupie Chełmskim, Opáćie Wągrowieskim, Nayosobliwszym Akádemij nászey Protektorze y Dobrotliwym záwsze Kánclerzu. Nie upada zemdlona słábośćią, áni oźiębłym zmartwiona duchem *Sponsa DEI Ecclesia*, ktora ná Iego polega kwiećiu: álbowiem Tegoż *Suffulta floribus, stipa-*

ta Rosis, skuteczne záwsze ma remedium. Iáko błędne y ciekáiące po polách obszernych pszczoły. *Volucres mentium a-nimæ*, bardźiey niżeli Hybleyskiey słodyczy nektarem. Do-ktorską z Iego Kwiećia pászą się Ambrozyą. Przedwieczna Mądrość iedyne w Zászczyćie Iego zá kłada delicye: *Dilectus meus similis Capræ;* w niey álbowięm naywiększe ma zawsze ukontentowánie. Zgołá, áni w wdźięcznych rozlicznym kwiećiem Kampánii polach, ani w Hesperyiskich ogrodách, y Wirydarzach Pestánii całey, kwiećia Bogini Flora, podo-bney nie záśadźiła Roży.

Non generant similes Pæstana rosaria Flores,
Nec Pharius simili messe superbit ager.

Złotem od Stárożytnych Drużow y Aureliuszow płynące Rzeki I. O. Xiążąt LVBOMIRSKICH, powtornym w Dom Wász wprowádźiła wotem I. W. MAGDALENA Krakowská Woiewodzina; z ktorych szácowne Purpur Senatorskich Per-ły, iaśnie Oświecone Xiążętá, Starostá Kaźmierski y Olsztyń-ski Bráćia, nad przeświętne kleynoty, złotą Polski Koronę zdobią. Nietylko iednák Herbowny iaśnie Wielmoznego STANISŁAWA TARŁA Woiewody Lubelskiego Oycá Wászego Topor, w Senaćie przez Was u Rzeczy pospolitey ná wieczną sobie zarobił pámiątkę; ále też y w Kośćiele Bożym Swięte do Ołtarzá formuiąc Osoby. Płonie Seráficznym FRANCISZKA duchem. Nayprzewielebniey za Xięni IMćiow Pánien Benedyktinek Zakonu Sendomirskiego, strzelistemi áktami Niebieskie zwyćiężáiąc Woyská. Spieszą ná tę pogrze-bową scenę z Iaśnie Wielmożnym KAROLEM TARŁEM Kánclerzem Wielkim Koronnym, Stryieczne náturą, rodzo-ne Sercem, Wielkie Familie LANCKORONSKICH y CHO-MENTOWSKICH, żáłosne Persony swoie prezentuiąc. Spzyiáiącą przytomny chęćią, lubo mieyscem odległy Iáśnie Wielmożny ADAM TARŁO Woiewoda Lubelski, tu swoie Kawálierskie prezentuie Serce, ostrym śmiertelności kamie-niem skruszone. I. W. KAROL TARŁO Stárostá Stężycki Generał Woysk Koronnych, nie mnieyszą czyni kondolency-ą, uszczerbek w Toporze widzący Swoim. Tak dálece iż przy tym żalu mowić więcey nie można, o wielkiey Po-wadze, zásługách y Estymácyi Przeświętnego Domu dosyć powiedźieć słowem, iż wszyscy, są TARŁOWIE.

Nie

NIe potrzebuie, ażeby się w cudze ustroiłá piorka, bystrolotná po świecie Przeświętnych KONCZYCOW Familij Fámá, dosyć swoim zászczytem y ozdobą piękna, *super Polonas enitescit Aqvilas*, odwagą, męstwem y Honorami, niższe przenikáiąca obłoki: bo pod samo wielkiemi zasługámi szybuiąca Niebo. Same sobie Elogia piszą, nie iuż w czarney attramentu probie, ále w krawey nieprzyiacielá zmoczone nie raz okazyi, Herbowne KONCZYCA piorá. Nie płochego Ikárá ná woskowych przeciwko słońcu unoszącego sie skrzydłách; ále wytwornych przesławnym Geniuszem Dedalow prezentuią, z záwiłego zawsze Labiryntu przezorną doskonałością wyniść ná wolność umieiących. Nie ták są zasłużone Pegázá skrzydlástego piorá, ktoremi áż ná same zánicsion Olimpy, zá Párnas gwiazdolite osiadá gory. Niegdy ná Symbolicznym wyrażono skrzydle, dla wielkiego Imienia zászczytu: *Nomina magna fero*: y wászemi PIORY lotne po káukázach y Apenninách obiiáiąc się Echo, nie inszą *Magnorum Heroum* ogłászá Famę. Temi Herbownemi wyrażoną znakámi Fortunę Cesárzá, woyny Alexándrá, zwycięstwo Pompeiuszá, Annibálá rezolucyą, szczodrą Traiana generozią, Oycowską Wespazyáná łaskáwość, y insze ktore wielu zdobiły nieśmiertelne Dziełá, kożdy z ádmirácyą wyczytáć może. Nie z inszey circumstancyi Strusie Piorá zá Rodowity laśnie Oświeconego Domu przydáno Zászczyt; tylko iż wewnętrznościách swoich woiennego Marsa trawili żelázo: twárde nátárczywego Bisurmáná kruszyli bułaty: y oraz iáko *Aqvila magnarum alarum*, od ognistych Grádywá upałow, cáłe Imperia occidentalne, zásłániáli. Ieszcze przed KAROLEM wielkim Imperatorem Rzymskim gnieździeli się w Cesárskiey koronie po wysokich Honoru Excellencyách tryumfalne ściełąc sobie Laury y niezwiędłe Dzieł Rycerskich Pálmy. Bynaymniey międzylicznemi krwáwego Grádywá, w páráćie stoiących Chołdownikow szeregámi trwożył z sobą waleczny Boháter, WANDALINVS MNISZECH Wielkiego KAROLA Imperatorá záchodniego Wodz; owszem ná sáme beśpieczny nárażał się ognie, lubo widźiał, że przećiw niemu z Marsowych prochow,

iáko z grubych chmur, ołowiáne rzęsisto sypáły się grády! Ieżeli iásny Walecznego Hektora w Troiáńskich płomieniach pokazał się dowod, gdy po dziesięcioletnych z Dardany utarczkách, tryumfalne z Pergamow zápalił ognie. nie rowna WANDALINA tego, przez rowne láta rezolucya, ktory ná codźienne pałaiącego Márſa Vulkánie Heroiczne ááźárduiąc ſerce, ná śmierć tyśiącznym Ceſarzá Woyſkom. nigdy nieuſtráſzony przodkował záwſze; ták, iż ná ten czás przyznałby mu káżdy, co niegdy o Stylikonie Claudiánus piſał: *ruptâ si mole Typhaeus,*

Vinclis prosiliat Titius si membra resolvat;

Si furor Enceladi, proiecta mugiat Aethna;

Opposito Stilicone cadet.

Vſzykowáne ná placu Bellony Káwálerow Skrzydłá, tym prędzey do zwycięzkich ubiegáły się Laurow; gdy im lotnego impetu tryumfalnych AWNDALINOW dodawáły Piorá. Bespiecznieyſze Ceſarſkie Maieſtaty y cáłego Páństwá Rzymſkiego ſtáły przez ten czás kápitolia, gdy ná iego popolegáły Głowie. Przez ſiedmioletnie Márſa upały, chłodząc zwycięzką kárácemą cáłey Rzeſzy *Corpus*, ſiedmią Pioromi, iak Naywyżſzego Orła *septiformi munere* ieſt ozdobiony. Zá protekcyą woiennym żelázem obciążonego Świátá, złotą z drogiemi kámieńmi odebrał Koronę: ażeby przeświętną Pyropow rádyácyą z krwáwego potu oſuſzył Głowę żeby poznáć było każdego WANDALINA MNISZCHA godnego Ceſarſkiey korony Káwálera: żeby tym Sferycznym Imperatorow Niebem, całemu Świátu záiáśnieli: Máło było Wielkiemu KAROLOWI, zá nie małe prace Herbownym Kleynotem kontentowáć Wodzá; ále zá zaſługi do Páńſkiego przypuśćiwſzy ſercá, wiecznemi chćiał ich mieć Socyuſzámi, Pierwſzymi dla ſiebie COMITES, na całe Imperium proklámuiąc. Kwitnie między inſzemi tyśiąc odważnych Mężow ná polu Márſowym Pálmámi, nie odrodny ſłáwnego Achilleſa Potomek, waleczny nie tylko w Imieniu, ále y w rzeczy ſamey WALERIAN MNISZECH oſobliwſza zwycięſkich laurow ozdobá: ktory zá OTTONA Imperátorá z Rzymſkim woynę tocząc Kreſcencyuſzem, heroi-

roiczną Smierći swoicy kosą, obfitą sławy odniosł krescencyą. Ták dalece pałaiących affektow przećiwko Oyczyznie we wnętrzny w nim się rozpalił Wezuwiusz; iż same tylko straszliwe krwáwego zrzodłá strumienie ugásić go mogły. Nie farbowány w tym Hetmánie, przećiwko Pánstwá Cesárskiego kándor, y w obecnych krwistym pieniących się humorem ránách, swego koloru nie utráćił; ále raz do Thronu káwálerskie przywiązawszy serce áni samym Alexándrá mieczem odćiąć go nie pozwala :

Est amor hic Patriæ nullâ pensabilis arte,

Legibus impenso Sangvine velle mori.

Słusznie Orężem nominuie Piorá, doświadczony nie raz w krwáwym boiu Pyrhrus: to álbowiem z Herbownego widźiekiny záfszczytu, ktory Márśa Sármáckiego zdobi, y natárczywszym przećiwko Adwersantom czyni: zemdloney Mársowym upałem Oyczyznie wdźięczne zefiry, y łáskáwe ethezye nieći, przećiwnym záś stronom strászne pobudza Aquilony To pierwsze od MIKOŁAIA szczęśćie, zá korony SIGISMVNDA Pierwszego podkáło Polskę ktorą bárdźiey iák niegdy osierocáłe Iego Pátron ubostwo, złotemi Przeświętnych MNISZCHOW Talentami ubogáćił. Oddáie posagiem BOG łáskáwe dáry, gdy mu zá skarb dożywotni Hetmáńskiey Buláwy konferuie Perłę, iako nieoszácowány Adámant z szlubnym Pierśćieniem KAMIENIECKA, Hetmánownę W. K. Podolską Woiewodzankę. Delicye Kołow, osobliwsze Rzeczypospolitey ukontentowánie, MIKOŁAIA pierwszego Synowie, IAN Krásnostáwski y lasielski Stároſtá, IERZY Woiewodá Sándomirski, Lwowski, Sámborski, Sánocki, Sokalski, Medycki &c. Stároſtá, Mąż dźielámi Rycerskiemi wielki, konsyliámi nie porownany, polerowną Gradywá zbroią y Senatorską Purpurą łásnie Wielmożny. Pierwszy Woiewodzankę Krákowską Fierleiownę máiący zá sobą, Fortuny y Honoru przyczynił Domowi: drugi Corkę własną Rossyiskiemu záślubiwszy Imperátorowi, cáłey Polszcze Kroleſtwa przyczynić nie máłą był okázyą. Po śmierći álbowiem Zięćiá swoiego Demetryuszá Cárá Moskiewskiego, do tego MARYNA MNISZCHOWNA Połno-

cnē pociągnęłá Páństwo, iż WLADYSLAWA Zigmuntá III. Nayiáśnieyszego Monárchy Polskiego Syná, za Cesarzá obráwszy sobie, ná Tronie ufundowáli. Co zá szczęśliwość y prodigium! iż Náyiáśnieysze Máiestatu Polskiego słońca w samey Połnocy pierwszym zaiáśnieli świátłem: iż same náwet Aquilony Herbownych PIOR záżywáią Wászych; ażeby ná Thron wysoko podnieśli Głowę, iż w głębokim krwi MARINY Morzu, nie tylko do koron Perły ále same Korony łowi Honor Polski Pierwszą IADWIGE TARLOWNE, drugą ZOFIA OŁOWCZYNSKA W. X. L. Xiężnę przyiąwszy w dożywotnią przyiaźń, osobliwszą wpotomstwie Fortunę złotym pierścieniem Sármáckiemu záślubił Lechowi. z Pierwszą IANA y Stanisłáwa, z drugą MIKOLAIA, ZYGMVNTA, FRANCISZKA, STANISŁAWA BONIFACEGO Synow, VRSVLE, Xiążęcia WISNIOWIECKIEGO, y MARYNE DEMETREGO Cárá Rosyiskiego Zony; iáko *Nutritius Deorum Themistocles* ná obronę prawowierney Orthodoxyi, y całość swoiey Oyczyzny wypielęgnował. Widzieć było w złote potu deszcze rozpływáiących się dla Polskiey wolności lo wlsow: ná same narażaiących się ognie śmiáłych *Achilles*ow: za całość Oyczystych *Athen*, na śmierć duszę poświęcaiących kodrow: Odwagą y męstwem Kawalerskiego serca, sławnych Mucyuszow: poważnych radą doskonałą Konsow: y życie y fortunę *pro Aris & Focis* ażarduiących Pompiliuszow: *vicina Dijs Numina* ná ktorych ręku polegaiąca Swiátá Lechickiego Sferá, nigdy *adfunestū occasū* w ták wielu obrotach nie západáłá. Nie odrodni Marsa Polskiego Synowie; bo godne nie śmiertelnych kwitniącey sławy korimbow, MIKOŁAIA MNISZCHA Kánclerzá Wielkiego Koronnego zacne Potomstwo, IERZY, PAWEL, MICHAL, CHRISTOFOR, y ANDRZEY, przez ogniste stosy nieprzyiacielskie goniący Woyská Eneaszowie: przez krwáwe Bellony roże do Honorow postępuiący Perseuszowie: przez ostre ná Mársowym plácu żelázo, do złotey chwały swoiey korony pnący się z Lechem Senatorowie. Tych Herbownymi KONCZYCA Piory, wymowny w Senaćie *aurei oris* wsłáwił się Merkuryusz; Polska Fama *sublimi feriens sidera verti-*

cc

pod ſame Niebo unoſiłá ſię wielkie Honorom Przywileie krolewſkie piſały ręce, wſzelkie nie rządy dáleko zá gránicę proſkrybowane: ták dálece, iż otym Rodowitym *Struſia* Zaſzczyćie nápiſać ſię może, co niegdy Wátykáńſkiemu przyznáno Orłowi:

Hæc ſervavit Avis Tarpeii Templa Tonantis,

Ignea pennis hæc fulmina texit Avis.

Lecz nie potrzebá ná dokument nieśmiertelney chwały, nád ſłońce iáśnieyſzey Stárożytnych z grobu duchem Orátorſkim Piotrowinow wſkrzeſzáć: nie potrzebá *ex Sanguinis Arbore* wymownych ná pochwałę formowáć Merkuryuſzow: *Illuſtribus Atavorum Ceris*, iáwną Polſkiemu Swiátu obiáśniáć Powagę: w Iednym Iáśnie Wielmożnym IOZEFIE Wándalinie MNISZCHV S. R. I. Hrábi Márſzałku Wielkim Koronnym wſzyſtkie ozdoby, záſługi y Godnośći, w klar obaczyć może, cokolwiek w inſzych śmiertelne zátáiły umbry: *convenit in unum, quid quid in orbe fuit decorum.* Cokolwiek w Antenatách Iego, Iáśnie Wielmożnym MIKOŁAIV Koronnym Archikánclerzu, IERZYM Woiewodźie Sandomirſkim Prádźiádźie, w FRANCISZKV Káſztelanie Sądeckim Dźiádźie, IERZYM Woiewodźie Wołyńſkim Oycu Powagi, eſtimacyi y Dźieł chwalebnych, Krolewſkie Trony, Senat Polſki y Swiát cáły widźiał? te wſzyſtkie u niego, złotym obfitych cnot Hermem iáko w Purpurowe głębokiego rozumu wlały ſię Morze. Záſłania od ogniſtych Grádywá upałow ták wiele Kwitniąca Laurámi Márſzałkowſka Laſká, pod nią od wſzelkich Márſa piorunow beſpieczna ſpoczywáć Polſká. Rodźi ták wiele fruktow to publicznemu Honorowi konſekrowáne Drzewo; ile Stárożytne Apollinà dęby unieśćby ná ſobie nie zdużáły. Krolewſkie piaſtuie z wſzelkim beſpieczeńſtwem Iábłká, żadnych z záoſtrzonym apetitem Tántalow do ſiebię nie przypuſzczáiąc. Drzewem wiádomośći na zwáć ſię może, tylko iż z niego żaden *non carpit mala.* Nie komu inſzemu koronna w trudnych procederách przyzwoitſza Láſká; iáko tyśiącznym złotego Cerebellá tálentem, & *mille meritorum pondere gravato*, Iáśnie Wielmożnemu MNISZCHOWI Temu, należáła

żáłá. Nie komu inszemu głebokie nákázywáć przystało milczenie; tylko ktorego sławá publiczne w konsyliach zabierájąc głosy, pod same Niebo wynosi. Mowić zákázuiącemu, wszelkiey Chwały, Cnot y zasług obszerne należą Orácye, Marszałkowi: pod Laskę iego z naynizszą adorácyą skłániáć Sápientow przynależy Głowy; ktory mądre Párnássy przewyższa rozumem, y Powagą wysokich Swiátá przechodźi Atlásow. Potrzebá, ázeby bespieczną, ná publiczny widok Monárchom Swoim torował drogę? nie może bydź bespiecznieysza nigdy; iáko zá poprzedzáiącą IOZEFA Pálmą. Potrzebá, ażeby zá Nim, ná konsylia wszelkie stany, iak Psczoły do ulá gromádźiły się? hurmem iáko ná lep lecą, zá pełnym kándoru IOZEFA Kwiatem. Marszałkowską w Ręku piástuie Láskę, w sercu śnieżystą Lilią pod Senatorską ukrytą Rożą, Herbownemi KONCZYCA Piory, *& eruditis mentium pennis*, iáko Sármácki Orzeł przy Tronie Nayiáśnieyszego Ministruiąc lowiszá, wszelkie impety ognistych piorunow mityguie. Nuncyusz dobrá pospolitego Merkuryusz, Krolewskim ássystuiąc Sferom, wszelkie od nich przećiwne odwraca *motus*; wszelkie *inhiantium Draconum* fortunną rozrywa Laską, záwźiętośći. Trzyma Ius Gladij nie dla tego; ażeby pierwsze w Senaćie tryumfował Głowy, álbo przyiacielskie ránił nim sercá: ále bárdźiey Rzeczy Pospolitey defendował: Krolewskich Koron y oraz złotey wolnośći Wielki Obrońcá. Sámych náwet Solonow, ten Spráwiedliwośći Titan, Aristidesow, Iustiniánow y Lykurgow, przezorną y doskonáłą prudencyą swoią sądźić by mogł. Káto Rzymski ustąpiłby mu krzesła, y Konsus swoiego Senatu; ile rázy ná sądy zasiádáć przychodźi. W káżdey Sentencyi od samych Dyktæowy Radámantow záwisnych, żadney cenzurze nie podlegałby. Tak wiele ten Senator wielki u Polskiego sobie zásłużył Swiatá; ile by Mu odsłużyć wszyscy niewystárczyli. Tak wiele około Dobrá pospolitego prac podiął y trudow; iż złota cáłego Páństwá Koroná, mało by była w rekompensę. Zgołá Marszałkowska tego wielkiego Senatorá Laská, Láska Páná Bogá iest, ktora nas wspiera. Rozgá Dirckcyi Iego, Roszczká Aáronowá

iest,

iest, pokoiem kwitnąca y perły zá frukt Fortunie rodząca Polſkiey. Rośnie w ſzczęśliwe nadźieie y nie omylną złotego żniwá Kreſcencyą, Herbowny IAGELLONA Snopek; ále ráży prácowitym przy Nayiáśnieyſzym Słońcu ſkrapia go potem, Głową ieſt Miniſtrow, od ktorey zá zdrowemi rádámi zemdloney w śiłách Rzeczypoſpolitey przybywá zdrowia. Kolumną upadáiącey Polſki názwáć śię może, o ktorą przez zámieſzáne poſpolſtwá Morze, w padáiące rozbiiáią śię nátárczywe Fátá. Nieoſzácowány Krolewſkich Koron Achátes, nie zmyślonym Swiátu Polſkiemu świeći áſtekrem. Naywyżſzy Senator z Miniſtrow, świątobliwośćią Niebá dotyká śię; BOSKIEGO Máieſtátu y Krolewſkiego nayniżſzy Kultor. Przy złotych Regnántow Sceptrách, nád Iego Rozum nic droższego: przy doſkonáłey Sfery figurze, nic nad obrot doſkonálſzego: przy świętnych Kleynotami Koronach, nic nad złotą Cnotę ieſt iáśnieyſzego. Przez krzyſztał ſercá Iego, większe áffektow ognie, przećiwko Polſzcze, Słońce Nayiáśnieyſze ámplifikuie. Z kropionego krwáwym deſzczem Polá, gorętſzem zagrzane áffektow promieniem, Kwitnącego pokoiu Roże, wyprowadza. Sieie rzęſiſtemi potu perłámi; ażeby ná Sarmáckim Polu nie roſło żelázo, pod tryumfalnym Nayiáśnieyſzych MIECZOW AVGVSTOWSKICH Krzyżem, wſzelkie złe zwyciężáiąc, wſzelkie tryumfuiąc przećiwne Duchy. Ażeby dni prowádźił pogodne Nayiáśnieyſzy Titan, Iáśnie Wielmożny przed nim przodkuiący Heſperus tumany uſpokaia: ażeby w wſzelkich okazyách ſłużył; nigdy z przychylnośćią nie oddala śię: tymże ſercem w boiu, co y w pokoiu áſſyſtuiąc. Słowem proſtą rzetelnośći idący drogą, nigdy przy Márſzałkowſkiey Laſce *ad aſſenſionis lapidem* nie ugodził. Z Honoru ná Honor idąc, z cnoty poſtępuie w cnotę: ná Każdym Graduśie przed BOGIEM upadáiąc. Przyſzedłſzy *ad ſupremas Honoris Ædes*, tym bardźiey do Naywyżſzego BOGA kołacze. Ták wiele Officiow Krolewſkich expedyuiąc, naypierwey Boſkie odpráwia; Swiádkiem pobożnośći Iego Seráficzny Kláſztor Broſtowſki, od ktorego tyle munificencyi łáſkawych odebrał, ile naywiększemu Fránćiſzka uboſtwu do-

ſyć było. Są y inſze Zakony ubogie, choyną wielkiego Trá-iáná lárgicyą ubogácone. Zgołá to ſię lepiey prawdźi o Wielkim Márſzałku Koronnym, co niegdy o Rzymſkim Honoryuſzu Márcellus nápiſał:

Hic tenues onerat gaza prædivite palmas,
Promit & Eoi pretiosum fulgur ebrisi.
Hinc Honor & Virtus ſplendet, velut ante minácem
Igne Iovem, tremulis præfulgurat ignibus æther.

Wiedźiał kogo ſobie zá kompáná obráć dożywotniey godnego przyiáźni: Wielkim Cnotom, nie mnieyſze doſkonáłośći I. W. KONSTANCYA; Stárożytnemu Domowi z Stárzow TARŁOWNE; Przedniemu Honorowi, Lubelſką Woiewodzankę. Iáko *filia Oceani* Perłá, między Srebrnemi Ertreyſkiego Neptuná fluktámi ukołyſana, nieoſzácowány kleynot Purpurowego wyſokiey krwi morzá, przy ſzlubnym pierśćieniu ná folgę dożywotniey przyiáźni wźięta, Wielkiemu Efeſtyonowi affektem ſerce pieczętuie. Coż przeświętny Topor wielkiego gorney Prozapij Rodu, ieżeli nie oſobliwą Rhodu sławnego Oſobę uformował; ná honor ſamemu nayiáśnieyſzemu Plánećie Słońcu, wieczney godną konſekrácyi. Coż podłego! między bogátymi Domu ſkárbámi, złotemi należących Imperátorow Sceptrámi, krwáwymi drogich Buław rubikonámi, ználeść ſię mogło? Wyſoki Honor wſzelkiey doſkonáłośći w niey ſpłodźił excellencyą: ze krwi dźiedźicznych Purpuratow, ſzczęśćie Polſkiemu Swiátu zrodźiłá Fortuná. Są nie iedne kreátury, nie inſzego tylko prożnowánia y delicyi Cory, ktore iáko w ſaraiu Bogiñie, bez wſzelkiey pracy w koſztownym ſiedzą pokoiu, y o ſamey tylko myśląc głowie, wſzelkiego rozumu zápomináią. Są ktore Swiátem, bawiąc ſię, nie wiedzą o Swiećie, wſzelką cnotę w pięknośći, nie piękność w cnoćie eſtymuiąc. Są ktore w kryſztałowym zátopiwſzy ſię zwierćiedle, iáko Nárciſs w przeźroczyſtym zdroiu, piękność ſwoię w Kwiát znikomy odmieniáią, nic więcey oprocz białogłowy. Nie z tego rodzáiu wykwitnełá Domu Swoiego y Cáley Polſki Ozdobá Iáśnie Wielmożna KONSTANCYA. Nie ták wygłádźoną ludzkiey pięknośći ozdobę, Sámemu tylko ná pozor Swiátu

iák

iák wſzyſtkim ná podźiwienie Cnoty perfekcyą krztałtowáłá. Ták śię piękrzyłá, ażeby káżdy Páris by iedney nie cenzurował muſzki, y oraz ſtooczny ludzkiey reflexyi Argus, żadney mákuły nie obaczył. Nie ták zrzodłá czyſtego nitor, iáko sámá czyſtość, nie ták rożowy liquor, iáko ſamá wſtydliwośći roża, piękną lą y ozdobną nad inſzych uczyniłá. Kolumná wſzelkiego ſtatku Iáśnie Wielmożna KONSTANCYA, ná ſſkim urody lodźie nigdy śię nie fundowáłá; wſzyſtko Cnoćie ſwoiey, nie żadney fortunie przyznawáiąc. Zuzánną názwaćby śię mogłá; bo Purpur Senatorſkich roża: Nic bowiem z Imienia Konſtáncya, tylko ſtáteczność; nic inſzego Zuzánná tylko roża przy ſtátecznośći názywa śię. Złączona Márſowi Polſkiemu Pallás, konſowi Trybunału Márſzałkowſkiego Aſtrea, Rodowitym KONCZYCA Piorom, iedyne delicye Orłá Polſkiego. Cieſzyła śię Oyczyzná z ták ſzczęśliwey koniunktury Plánetow Sármáckiego Niebá, dla Ziem Koronnych, wſzyſtkie prognoſtyki dobre omiiáiąca. Iákoż, nie iednemu zginąć by przyſzło, ná niebeśpieczne krwáwego Morzá Syrtes y Charybdy, intencyi ſwoich rozpuśćiwſzy żagle; gdyby go iáſna tá Septentrionu náſzego Gwiazdá, tá łaſkáwa y przychylna Náwie Lechickiey Cynozurá nie oświećiłá. Implikuią w niewolnicze więzy, ktorym rozumu nie ſtaie wątku, pietzczonemi Syrákuzanek tráktowáne rękámi oſnowy, uwikłanych w áffektu ich śieći, z Krolewſkiego pokoiu niewolnicze turmy, y z pałaiącey miłośći ná ogniſte ſtuſy, prowádząc Sárdanapalow. Nie proſte domowey zabawy włokno, ale złotey wolności trwáiąca Runo, koſztownym rozumu obrotem, lepiey iáko odmienney fortuny kołem, ná potoczny intereſſow zwiiáłá kłębek, przez ktory nie iednego w ſwoim uwikłanego Lábiryncie, ná wolną wyprowádźiłá aurę, tá ſzczęśliwa dowćipnego umyſłu Ariadná. Gdyby znowu woienny z Troiáńſkich popiołow żwáwego Grádywá rozrzarzył śię ogień: żeby znowu odważney przećiwko Achilleſa Penteſylei Frygiyſką toczyć przychodźiło woynę: między Heroicznemi Amazonkámi ktore w bitnym obozie surowemi krwáwego Márſá karmiły pierśiámi; naypierwſzą by Heroiną byłá Márſzałkowa Wielka Koronna: chwalebniey iáko Polſka Wándá, li-

G czne

czne Rytygerá zwyćiężáiąc Woyfká, y nie śmiertelne lauty, zá źielony odnoſząc Wieniec. Bywa śliczne Roży ſzkárłatney kwiećie; ktore oko do wezrzenią, wonność do zapachu, rękę do zerwánia wabi: śćiągnąwſzy iednák beśpiecznie po iednę, aż ći druga krwią zbroczona ná pálcu zákwitnie rożá; ktora oſtrym ſkłowſzy Cię ćierniem, ácumen w ſenſach záſtáwi, dowćipnieyſzym ná drugi raz czyniąc; że y Krolewſkie Kwiaty y Purpur Senatorſkich Roże, máią ſwoie kolki, ktoremi bodą. Wtym rożowym Purpur Senatorſkich Peśćie, iedyne tylko znaydźieſz delicye, krwáwą záfarbowáney wſtydliwośći bárwę, oſtrość ſubtelnego rozumu, nie kolce; wonne Cnot rozlicznych duchy, w koronę niezwiędłey chwały przedniego Amarántu rozłożone liśćie, źielonym uwieńczone máiem podiętey ćierpliwośći Pálmy, obaczyſz y z podźiwieniem ich nápátrzyſz ſię. Kwitną wonieiące w ogrodźie Pańſkim Lilie, nie winne liſtki ſwoie wdźięcznie y mile rozwiiáiące: iákoby uſtá, ſłodkopłynne otwieráły y wdźięczności ſwoiey opowiádáły kándor; coż? ieżeli ſwoie ięzyczki gorącośćią y upałem ſłonecznym uſchłe, nie ná záránney kroplę podáią roſy, ále częſtokroć w ſłodkiey Hekuby maczáią likworze; ieżeli we mdłośćiách ſwoich, nie ták iáko támte do Niebá ziewáią, ále inſzym gorącego Pála dotknięte ogniem, wyſzczerzáią ſię. Nie ztey wykwitnął planty, pełny kándoruy śnieżyſtey ozdoby Purpur Senatorſkich Kwiát, ktorego pierwſze naſienie, cnot perły; Wirydarz Rayſki Ogrod; kulturá opátrzność Boſka; roſa dárow Niebieſkich influencye; codźienna wioſná wdźięcznym Zefirem wzbudzonych pobożnośćią Duchow powiewáiąca; Láto, gorących miłośći Cháryzmátow. Podćięta niedyſkretną Libityny koſą, ozdobnym cnot rozlicznych ſtałá ſię bukietem, wraz ná záślubienie oddánych BOGV. Wygrałá z Swiatem roſkwitłemi kupreſſami w źielone gráiąc, przy ſzczęśliwey wiecznośći wioſnie. Vtráćiłá, iáko Bellona Márſa; iák Pállás Apollinà: utráćił wzáiemnie, iáko Márs Pálmę; iáko Laur Apollo, ferálne Cypryſy, zá żyćia Koronę odbieráiąc. Vbogich ſierot Mátką bydź przeſtawſzy, Mátką ſię boleśći ſtáłá, y obfitych żalow. Szczęśliwy dźień był, ktorego noc śmiertelnośći odpráwiłá: z Záſługámi ná wieczną idącey drogę,

zábię-

zábiega sám Naywyższy Iowisz, Koronę oddáiąc Nebieską w rekompensę. Wesoły dzień Iowisza Czwartek, smutku był wszystkim przyczyną, ley samey ná Godách Niebieskich wieczną rádością. Zachodzą w tetryczną grubey chmury umbrę, iáśnie Oświecone y Iáśnie Wielmożne, Złotego Korony Polskiey Zodyaku Gwiazdy: I. O. Xiężna TERESSA LVBOMIRSKA Woiewodzina Czerniechowska; I. W. ELIZABETHA WIELOPOLSKA, Komiuszyna Wielka Koronna; I. W. LVDOWIKA POTOCKA Woiewodzina Kiiowska y Chełmánowa; I. O. ANNA z Xiążąt Lubomirskich RZEWVSKA Woiewodźina Podolska; I. W. BELTILDA z Szembekow MNISZCHOWA Podkomorzyna W. X. Litewskiego, y oraz Seraficznym ogniem pałáiące Dámy Zakonne, Corki y Wnuczki I. W. Marszałkowy. Z Słońcem rowno iáśnieiące, Te Sármáckiego Niebá Ozdoby, rozlicznemi przeświętne Cnotámi; Purpurowym Wschodu swoiego ozdobne promięnięm, południowym rozumu doskonałego iáśnieiące świátłem, wypogodzoney z iutrzenką piękności świecące lustrem; w smutne Hyády y Helhady płaczliwe odmięniły się. Przyznáć każdy musi; Iż iáśnie Wielmożnego WENCESLAWA Hrabiego ná Rozdole y Reiowcu RZEWVSKIEGO Woiewody Podolskiego Herbowi *Krzywdá*, nie tylko w Imięniu, lecz y w rzeczy samey: kiedy ná przeświętny Iego Podkowy splendor, idzá śmiertelna poda; kiedy Rodowitym Krzyżom, nowe Fáta przydáią Krzyże. Nie zwykł tęn nieśmiertelny Zászczyt podlegáć Smierći; ále po kárkach nieprzyiaćielskich deptáć, tak; ażeby głowy nie podnieśli. Sławna od wiekow Pegázá Podkową nazwáć się może, nie báiecznych Agánippy Zrzodeł z Parnáskiey skáły; ale mądrego z Głow uczonych zdroiu, y słow płynących ná ochłodę Oyczyzny w Senaćie, dobywaiąca. Na Twoich Krzyzách I. W. Senatorze I Przedwieczna zawsze Mądrość y do tąd polega nie doczęsna: ma swoię z nich *Krzywdę* nie Krzywdę, bo Kleynotu tego nieoszacowaną drogich talentow rekompensę. Nie mdleie pod niemi stoiąca Matka Oyczyzna nasza, bo bez boleśći zostaie y owszem z konsolacyą. Rąn te Krzyże nie zadáią nikomu, ale wszelkie leczą: zadney pod niemi nikt nie cznie passyi, bo bez passyi zostaią záwsze. Z Laski Marszałkowskiey Twoiey, pod czas Seymu Vspokoienia, porządany zakwitł nąm pokoy. Kawalierską ozdobni rezolucyą, I. O.

Xiążętá LVBOMIRSCY Woiewodzicowie Czerniechow[...], do tego śmiertelnośći należący Aktu, nie lekszą żáłoby [...]rą ná śiebie barwę, dość ciężką kondolencyą, na swoich [...]roicznych znoszący piersiach. Tęn iednák niezwyciężony [...] ron Smierc nieużyta, napiętą na łuk fatalny strzałą, nay[...] dźiey Twoiego dotyka Serca Iasnie Wiel: IERZY AVGV-SCIE Podkomorzy W.X. L. Sanocki, Głębski, Grudziądzki, Lubaczowski, Kułpinski, Kapinowski Starosto! Macierzy[...] go Serca y żalow Dziedźicu, nie śmirtelnych zasług, Sławy y Godnośći, prawdziwy Sukcessorze! Nic inszego Herbow[...] Konczyca w Tobie wyrazaią Piura; tylko perłowe wrodzo[...] go Kandoru słowa, mądrą Sapientow literáturę, punkt w[...] kiego Honoru, y chwálebne wysokich Chárakterow panegi[...] ki. Gornych geniuszow Orlem wcále nazwać śię może [...]bowny Twoy Konczyc, nie tylko mądrego Apollina Feb[...], ale tez publicznym Swiatła Purpurowego, doskonale naiyc[...]ny Słońcem. Klemencyi Twoiey, wypogodzone rowna się Niebo: Sprawiedliwośći, Areopag cały: wszelkiey Genero[...], choynym nieskąpe złotem Arábii weny: Heroicznym [...] om, w obrotach potocznych Firmáment nie poruszony. [...] ła: Herbowne Piura Twoie, wszelkiego Honoru piszą [...] *vilegia*: Kanclerskie I. W. SZEMBEKOWNY Pieczęci potwier dzaią: Nayiasnieysza LESZCZYNSKICH przyznaie Głowa. Swiecisz w klar wszystkim, przeświętnego umysłu promienie y oraz licznemi Cnot Heroicznych luminarzami, iáko ze[...]mi w swoim Meridianie Orion Gwiazdami, I. W. IANIE KAROLV Łowczy W.K. przy śmiertelney iednák Matki Two iey nocy, załobną cmić śię musisz Eklipsyką. Nie iuż głośne Akteona po dzikich knieiach Molossy; ale cięzkie między fatalnemi Kuprессami wyśworować żale, Łowczemu przychodzi Korǒnemu, ktorego wszelką miłośći ponętą Macierzyńskie do śiebie wabiło serce, teraz śmierc ubiegła. Tu należą I. O. Xiążąt Familie WISNIOWIECKICH, CZARTORY-SKICH, SANGVSZKOW, RADZIWIŁOW, LVBOMIR-SKICH, OSTROWSKICH, KORECKICH, y ZBARA-ZKICH. Tu Iasnie Wielmożne Domow Wielkich Imiona O-GINSKICH, Chodkiewiczow, Stadnickich, Pacow, Kiszkow, Kamięnieckich, Sapiechow, Rudominow, Sieninskich, Zbogowskich, Herburtow, Wołowiczow, Rudzińskich, Słupeckich y inszych nie przeliczone. Iuz tedy szczęśliwie wyszła ná trak Wiecznośći I. W. PANI: bo Iey drogę fortunna

zábiega Márya od Nadgrody: z głębi, do pożądánego rzegluiącey lądu, przyświeca Gwiazdá Morſka. Zegnam Cię nayukochánſzy Mężu! iedyna życia moiego kontenteco, ozdobo, y Opiekunie: nic bárdźiey przy opłákaney nie żáłuię śmierći, iako Ciebie: od ktorego naywiękſze konſolacye odbierálam. Ieżeli álbowiem ſławne Heroiny ten naywiękſzy u Swiátá odbieráią záſzczyt; iż Mężow ſwoich nád zwyczay kocháły: niech y to dla mnie będźie pámiatká, iż nawet ostrym śmierći multanem na poły ſercem dźiele ſię z Tobą. Vmiera Alceſtis w raz z śmierćią Admetá, pokázuiąc iż grob miłośći ieſt oſtátnia metá: Skacze w ogień Ewádne! iáſny miłośći pokazuie dowod, w płomieniách widząc ſwoiego Małżonká oſtrym Pyrámá przebiia ſię mieczem żáłoſna Tyſbe, zrodłá miłośći z pod sámego dobywáiąc ſercá. Te iednák wſzyſtkie nie ták boleć muſzą, bo ſię z niemi ſwoią łączą duſzą; iako ia gdy ſię rozſtáię. Wypłáćiłám dług śmiertelnośći, z wieczną dla Ciebie zoſtáiąc obligacyą. Dla ktorego Serce złotym związáne pierśćieniem w wolney niewoli zoſtáwiwſzy; Sámá zámiaſt turmy idę do Trunny, w długu wiecznośći wieżą Niebieſką záſiadáiąc.

Iako Iutrzenká w Purpurách Rożowa,
Poprzedza Słońcu ſwemu Márſzałkowá.
Pierwey zákrywa w ziemi ſwoie zorze;
Bo świát bez Niego obyść ſię nie może.

Zegnám was nayukochánſze życia moiego konſolácye Synowie y Cory! Otwiera wdrobną rozſzárpáne zędrę Pelikan miłemu potomſtwu pierſi: iá prawdźiwie życzliwą exenterowáne ſzczerośćią dla Was Maćierzyńſkie zoſtáwiam Serce; prágnąc iednym po śmierći, co y w życiu żyć zwami nápoły.

Tunc etiam cum me Supremus adusſerit ignis
Vivam, parsq; mei magna ſuperſtes erit.
Lubo iuż wdrobne ſypię ſię popioły
Chcę cáłym ſercem żyć zwámi nápoły.

Iednego Oycá lubo pierwſzey Mátki Corek zapalony OGINSKICH *Płomieńczykiem* áffekt, by też y w oſtátnim popiele niewygáſnie Tyle kontentowałám ſię Tobą I. O. TERESSO Woiewodźina Czerniechowſka, ile domowa Thetydá Herbownego Srzeniáwy Twoiego złotemi Drużow y Au-

reliuſzow zrodłámi zákrapiáiąc do tych czas Polſkę, w káżdym prágnieniu naſyćiłá. Skarb ſzácowny dárow Boſkich XIENIA Swiętego Benedykta poświęcona Regule, iednákowo w Zakonney klauzurze, iáko w zámknieniu Sercá moiego konſerwuie ſię. Zyicſz po zeyśćiu Mátki Twoiey *Elżbieto* WIELOPOLSKA, Koniuſzyna W. K. Krákowſka Stáróśćiná, nięoſtygłem w śmiertelnych popiołách Máćierzyńſkim áffektem: w rekompenſę żáłoby, godnym wſzelkich Honorow y eſtymácyi Przyiaćielem ćieſząca ſię:

Dopędzay WIELOPOLSKICH Rumaku ency sławy!
Wſzędźie niech Cię prowádzi ſąm Pan Bog łáſkáwy.

Wiem iżeś nie bez páſſyi, lubo przy rádoſnych Oyczyznie KRZYZACH, że Cię oſtátni raz żegnąm *Ludowiko* POTOCKA Hetmanowa W. K. Woiewodźina Kiiowſka: przeto żal tęn y náturálnego ſercá bolesć, niechay Ci będźie ná poćiechę:

W Káżdy dźień święć ná Honor KRZYZA Podwyżſzenie
Herbownego, PILAWO! gdy Ia idę w ćienie.

Wiem iako Ciebie *Ierzego Auguſtá* Podkomorzego W. X. L. SZEMBEKOWSKA kontentuie ROZA, Wielk: KáncIerza Koronnego Corá: kándor iednák Máćierzyńſkich Pierſi, nád wſzytkie Purpury ieſt záwſze z przychylnośćią ſwoią wydátnieyſzy. Więc ile kropli Máćierzyńſkiey w Tobie krwi zoſtáwiam, tyle Błogosłáwieńſtwá ná memoryał pożegnániaświadczęć y ofiáruię. Czáſem tylko poślednieyſzy, rowny w áffekćie Rodźićielſkim *Ianie Károlu* Łowczy W. K. iáko do żalu Synowſkiego podźiałem idźieſz, ták rowne odbieráy z Błogosłáwieńſtwa moiego konſolácye. Krwią ſkolligowáne czyli przyiáźnią nigdy nie rozerwane, Dam godnych y Káwalerow Sercá; tu probę życzliwych chęći moich ná kámieniu grobowym maćie; że y w oſtátnim punkćie. punktu Honoru Wáſzego y ná támtym Swiećie nie zápomnię:

Takiego doſtoieńſtwá wſzem życząc z oſobná;
Z kąd iuż poſtąpić wyżey w Swiećie niepodobná.

Náoſtátek: *Swiećie nie świętny żegnam Cię bo muſzę;*
Nioſąc z ćiemności między Gwiazdy Duſzę.

DWOR



DWOR NAYIASNIEYSZY,

I. W. MARSZAŁKOWEY WIELKIEY KORONNEY.

D. O. M.

Grobowy Marmur ktokolwiek widzisz?
Konsztowny y Kosztowny Kamień iest,
I. W. MARSZAŁKOWY W. K.
Nie bez żálu z Korony Polskiey wypadł,
przypádł do Niebieskiey z Weselem.
A ráczey: diament statecznością KONSTANCYA;
bez folgi w pracach lustrowny y ważny,
bo poważny w Koronnym złocie.
Perła, Kandoru pełna,
Maiestátowi wierność, rownym przyiemność prezentuie,
z Gniazda Polskiego Orli Kamień?
Ktorym się nikt nie uráził w życiu;
po śmierci, urázy liczy, nie leczy.
Albowiem:
Na tym Kámieniu wielkiey DAMY, wiekopomne fundowáły się DOMY; teráz Domu śmiertelności Znákiem iest.
Tu ostrzył się dowcip; złote rozumy, probę bráły:
dziś wszystko zábráły fata!
Ták ludzi, śmiertelność łudzi:
W złocie żołć tai: tu złoci; tu żołci zádaie:
y same Konstáncye, w Awánturách czyni niestateczne,
dalekie iednák od nágany; bo przeciwko ich intencyi.

Co ſtatecznego to KONSTANCYI:
odmienney záś *roboty*, *ſą obroty* nátury ludzkiey.
Marſzałkuiące, ták Honorem, iák doſkonáłością życie,
Wrożką nieśmiertenośći było;
Zgodną do wieczności y godna lát tyśiąc rokowało:
Poſpolity wyrok Rok wydał!
ná Smierć práwie niewinną oſądził, y oſadził
w grobowęy turmie czyli trumnie
zá ieden dług śmiertelności:
tą tylko wina Iey winna! nic więcey;
że *Serce* Senátorki *Reces* od Swiáta uczyniło.

Więc:

Herbowny Lecha Polſkiego Orle?

ná nowe przy Katafalku Swiátło, ciekáwa wpatrz ſię zrzenicą
niewinne Wielkiey MARSZAKOWY życie,
wrodzonym piorá kandorem ſkonnotuy!
Przy nowym Záchwyceniu,
Extatyczne w Xięgę Wieczności, zápiſuy kontemplácye,

Nie widany Widok?

żałobne ztąd powſtáią tumany, zkąd ſame Honoryuſzów
wſchodziły Słońca; iáko z Purpurowego wyſokiey krwi
Morzá.
Szárłatny Honoryuſzow kolor, w żałobną kirow odmienia ſię barwę.
Vſychaią Zwycięzkie Laury,
ogniſtego boleśći ferworu nieznoſzące.
Sáme tylko kupreſſy, na rozkopáney rydlem śmiertelnym,
Krzewią ſię ziemi; obfitą łez ſkropione roſą.
XiążęceMitry,śmiercią zmárſzczoney wzdrygáią ſięGłowy
teyże kalwáryi, náwet Kapłáńſkie apprehenduią Krzyże
okrutną ſercom Paſſyą zádaiącey.
W Sármackiey Idźie rozkrzewione Proſapii Drżewo,
idzie na Kátafalk śmiertelny

Obro-

Obroná y Záſzczyt Oyczyzny TOPOR,
O port grobowy záwadziwſzy, ktory krolewſkie formowáł Trony
dziś ſobie buduie trunny,

Ale:

Coż to ieſt? ślepa bez reſpektu Parko!
w Wolnym, ábſolutnie rządziſz ſię Páńſtwie!
żadnego nie obſerwuieſz ſtarſzeńſtwá STARZY:
Sámym náwet Głowy ucieraſz TARŁOM:
o Topory, oſtrą nie oſtrożną hartuieſz koſę.
Káżdy práwie Ich życia moment MONUMENT wieczności záſłu-
żył: każda godzina, kołem wieczności má bydź wymierzona.
Niebył żaden Roku każdego cyrkuł,
bez punktu Honoru, dla punktur ſwey Oyczyzny
Wartuy (ktokolwiek ieſteś) Polſkie Kroniki!
żadney nie uſtrzeżeſz Linii,
Ktoráby od tey Familii ſwoiego duktu nieprowádziła.
Ktożkolwiek wybite krwáwey Bellony charákterem, nie-
śmiertelnych Mężow tráktuię karty; żadney bez nieprzy-
iáciela żadney, kozyry znaczney bez Ich chwálebnie
wygrániey nie obaczy.

Z tych I. W. MARSZAŁKOWA W. K.
nie iuż świeckiemu Trojanowi; áleBoſkiemu Tronowi miniſtruie
Szczęśliwá w życiu, ſzczęśliwſza przy śmierci, po śmierci náyſzczęśliwſza.
Prácy ſię *nieboi* doczeſney Niebo Iey ſpoczynek wieczny.
Gdy z między żyiących wyſzła *ſzyku*, *zyſku* ſię nábawiła
Ztąd poznáć możeſz!
iák znaczná Polſkiey ſtała ſię ſzkoda, nád ktorą
Sam Nayiaśnieyſzy Majeſtat, ubolewa.

RZECZ - POSPOLITA
I. W. SENATORCE.
D. O. M.

Záſzła Niebá Sármackiego Gwiazda pogodna,
godná wieczney światłości! żela-

Zelaznego wieku teraźnieyszego, złota prawdziwie Páni
J. W. KONSTANCYA MARSZAŁKOWA W. K.
Bez chełpliwości poważná; bez płochości miła; bez żołci dobrá.
Z natury Dámá, radą Senátor; słowem Pallada niebaieczna.
Napełniła złotym rozumem, godną Korony Głowę.
W cnoty kwitnąca Purpurátow Roża;
nie ták siebie, iák cała zdobiła Polskę,
przykłádnym Exemplarzem wszędzie zostawáła.
Zyła kandórem Purpur *Senátorskich* Perła, ukrytá w ziemi iáko złotó.
Synow Koronnych, ktorych nieprzychylná od piersi oddáliła
Fortuna, opatrywáła iako Matka.
Zyła przy wrodzoney modestyi umbrze. Iáśnie Wielmożna:
przy wysokim Honorze, nayuniżeńsza:
Zá całość Oyczyzny, Wiarę y Pokoy, pierwszá przed Bogiem Márszáłkowa.
Ządasz ná Dworze Iey powagę widzieć? ani Iuno:
chcesz w Consiliach rozumu docieć? ani Pallas.
prágniesz w kościele rozgorzáłe pomiarkowáć chęci?
ani Vesta: rowná Iey była.
Cokolwiek wynáleść się może Honorow *Fasces*, Hetmáńskich
Buław, Márszałkowskich Lásek, Krzyżow, Mitr y Purpur
Wszytkich byłaby Panem, gdyby nie Pánią zostáwała.
Albowiem:
Zádnego Honoru niemasz, ktoryby o tę nie konkurowáł Damę
Y woienná potrzeba, Iey by consilium potrzebowáła;
gdyby Marsem, á nie Bellona byłá,
Te albowiem miała z nátury *Dary*, że *rády* Iey były wá-
żne y poważne.
Iest czego nie tylko żałowáć, ále y záwołać z płaczem;
O! Zázdrosne sierpu śmiertelnego *zęby*;
żeby więcey wonney sławy odorem niesprzyiáł; frukt ten
doyzrzały y nas przytomnych ugryzłyście.
Przecież ten *Kwiát kwitá* z przyiáźni nie uczyni:
Bo *tkwi* w pamięci nieśmiertelney.
Podupadłe pospolstwo, ktorych ták wiele ná głowę wy-
pychano z Domow, szczodrobliwa swoią dzwigała ręką,
Potrzebnym, nie bez potrzeby, dostatki szafowáła.
Przy-

Przygrywáiącey fortuny Cytrę, zá cyfrę miała,
do ſwoiey tylko ſtroiąc fantazyi:
Aby nią utrápione uboſtwo pocieſzyć mogła, á wnim Boſtwo kontentowáła;
nie głoſow, ále groſzow z pod Duſze dobywáiąc.
Iáko rozpuſtną brzydziła ſię nád zwyczay ſwywolą, ták
oſobliwie Polſką kochała Wolność.
W ten czas, gdy Swiątnice Páńſkie ubogie były,
Choćby oſtatniemi, doſtatniemi czyniła, prowentami.
Ráz poprzyśiężone Wielkiemu Mężowi złożywſzy
Vota, w *Sercu do kreſu* przychylná Mu byłá.

A zátym:

Ná publiczne wybráwſzy ſię obrády, nałożyła Głowę.
Kiedy o całości Członkow Rzeczypoſpolitey tráktowáno,
trákt ſobie obráła do *K*roleſtwá Niebieſkiego;
zkąd náyſkutecznieyſze pomocy y intereſſow promocye.
Doſyć drogá, ta drogá była, y owſzem bez ſzácunku,
kiedy iey złota przypłaciła Duſzą.
Zá ták wielkie ażardy y práce, w rekompenſie przy śmierci MARYA miáłá *od Nadgrody*.
Doyzrzáły frukt doſtoynością ſwoią, podczas Ieśieni upadł.
Mieśiąca *Września zerwany ś* kwiećie!
przy dniu dwudźieſtym czwártym; pięknie quadruieſz,
do Niebieſkiey Korony, w Cyrkuł wieczności.

KOSCIOŁ DOBRODZIEYCE

D. O. M.

Ktożkolwiek nie kamień zá ſerce nośiſz?
tym grobywym ſkruſz ſię kamieniem.
Człowiecze bez duſzy, źimny Memnonie!
dobądź z pod ſkaliſtego ſerca łez żywego zrzodła:
wyley płaczące obfitym ſtrumieniem zdroie!

B Niech

Niech *łza żal* rodzi.

Kamień ktory widźiſz? nietylko ſercá ludzkie oſtrością ráni, ále też ſamych obraża Bogow.

Ieſt álbowirm kázuſem, inaczey nie rezolwowánym, Miniſtrom Ołtarza; tylko Ich łzámi, rezolwuiąc ſię.

Kápłani zá opłakany, ſzczęścia *los* go maią, czyli *ſol* w oku: wſzyſtkim tęn kámien nie *łaſką*, ále *ſkałą* ieſt nieużytą.

Znak zá rzecz źnákomitą widziſz!

Kámień zá Perłę y Polskiey Korony Kleynot,

I. W. KONSTANCYA.

Niebieſki przed tym Firmament; álbowiem: Boſkich ná nim polegaiących Fabryk, Fundament dobry; kázuzem śmierci, poruſzył ſię,

Vpadł nárożny kámień, ná rożny nieporuſzony upadek, z wiolencyą ná doł, z nátury ku Niębu ſzybuiący.

Vpádły z nim wſzyſtkie nádźieie; przy oźiębłym okropney Libityny rigorze, zoſtawiwſzy iak ná lodzie.

Tu ozdobna Purpura Senatorſką· Roża, od wioſny kwitnących lát, do oſtátniey Ieśieni, dla Bogá kwitneła

Niebu y Swiętym Ozdobom, z ſwoim explikowáła ſię faworē

Ná *Boga* bogáta záwſze, dla *Boga* uboga nigdy niebyłá.

Od tey Prześwietney Honorámi Ozdoby, wſzelkie Ornámentá ſam *BOG* odbierał.

Z tego Bogatego doſkonáłością morza, drogie perły y kleynoty świętne, Swięte Boginie bogaciły,

Cokolwiek ze krwią pobożnych Antenatow ſpłyneło w nię kropli; wſzyſtkie te ná Ofiárę zá Rubikon y ozdobny koráll, z pod ſerca dobydź ſámego, gotowá by.

Szczęśliwe zá Niey Kościołow ruiny!

Albowiem: ſámym w konſpekcię Iey upadkiem, powſtáwáły Grzeſzne, przykładem; Swiątnice nákładē złotá, budowáłá.

Polegáiac ná Apoſtolſkiey Piotrá Opoce, cáłe bez Vpadku, ſtanowiła życie.

Ile

Ile cegieł od *Sieciecha* położonych *w Sieciechowſkim* kościele, tyle gráduſow Iey ściele do Nieba.
Abbácya Socyuſzow S. *Benedykta* łaczy Ia z Bogiem błogoſławiona.
*K*andor tychże Purpurátow ku Swiętym, dobrze wydaie ſię *w Łabędziu AQUINATA*, iáko w ſłońcu.
Czyſtość Dominikańſka, ieſt oczywiſtość Cnoty Ich iáko w zwierciedle:
przy Swiętey oráz y świętney Swiatu Pochodni, ktora ná *Klimontowie*, iáko ná Iaſney goreie Gorze, wydaie ſię.
Záklyczyn, otwierá im Brámę Niebieſką; bo Ich zá klucz Wieczności bierze; Seráficznemi *Fránciſzka* Rękámi do ſiebie przyimuiąc; ktorzy Ich naypierwſzych do Polſki Gości záproſili.
Widzieć było iáko tę Funduſze (ktorych ráchowáć trudno) Duſzę Iey rátowáć miáły: widzieć było, iáko ná Fábrykach Duchownych w Niebie wieczney chwáły fundament ſobie zákłádała.
Vpádły ſtáre Septizonia y Obeliżki.
ſtáć będą w nową náſtępuiace láta nieśmiertelney ſławy Koloſſy ktore dla chwáły świętey Herbowna *Aſcia*, wyſtawiała Oſtrząc, tępi o tę opokę koſę ſwoię Parka:
chcąc zágaſić, tryumfalne nieci Iey ognie.

Zgoła:

Bogu záſługuiac ſię, świátu ſłużyła według Boga.
W Swięto Koronkami, álbo Koroną Niebieſką, bawiła ſię: to zábawienie, ná zbawienie ſwoię czyniła;
y w Vroczyſtość náywiękſzą, naywięcey ná niebo prácowáła
Práwdziwie Miſtyczna Páni, y oraz Polityczna,
dla Przyiacioł ſzczyra, dla wątpliwych rozumna;
Pożądaná dla wſpomożenia żadaiacych.
Napełniła ſzczupłą Ciałem Tumbę;
Sława y záſługami, Swiat ſzeroki.
Exemplarzem Dąm wſzyſtkich názwáć ſię mogła;
bo w niey nietylko ſpecimina ślicznych y licznych perfekcyi,

 ale

ale całeZwierciadło przykładow obaczył byś: ktore wniey,
Apelles życie ná fundamencie Cnot gruntownych, pod
umbrę modestyi, Niebieskim kolorem, ábrysował.
Spokoynie zwyciężaiąc wszelkie przeciwności,
Zá Laur zwycięzki, Rożczkę Oliwną,
ná uwieńczenie nieśmiertelnych skroni, záſłużyła.
Wielkie Vrodzenie herbowny przed Nią nosiło *Topor*,
przednią Pánią, wszytkim do zbudowánia znácząc.
Rzymska Kámpaná, życia y Honoru przybrała sobie Kompáná,
Cnotą y Fortuną rownego sobie *PANA*:
I. W. MARSZAŁKA W. K.
z Nim Oyczyznie Synow *GRACHOW* urodziła.
Między fioletową Domu swoiego bárwą, kwitnaca Timbra:
między Senátorskich Purpur Rożami, śnieżysta Lilia:
wiednieie w doczesnym życiu, śmiertelną podcięta kosą,
Kwitnie w pámięci nieśmiertelney.
Gdy Słońce z Zodyaczney wychodzi Pánny, wstępuie w Niebo;
Dąmá pod Słońcem, iáko słońce.

Pánie Zastępow?

Fortuną Páni, Senátorka godnością, Fundátorka choynością;
żyła! ták chciałeś; umárła! kazałeś: zbaw Ią! bo możesz.

P R O S A P I A.

Swoiemu Zászczytowi,

D. O. M.

Przyiáciele! wypłaććie się przy śmierci płáczem,
I. W. MARSZAŁKOWY W. K.
od ktorey w życiu! konsolácye odbieráliście.
Stárożytny I. O. TARŁOW Toporze!
Teraz ciężko o śmiertelny uderzony kamień,
wznieć ostátnie wrodzoney miłości iskierki.

Za-

Zaley ſię płaczem,

obfita złotą powodzią SRZENIAWO.
przy piorunuiącym w ſerca Przeświętney Proſapii żalu.
W żałobną západa chmurę, *I. O, KORYBUTOW Xiężyc*
Złotą lubo ściśnioná Koroną, boleie Rodowitá, LE-
SZCZYNSKICH *Głowa.*
I. O. CZARTORYNSKICH, I. W. WIELOPOLSKICH
zmordowáne w ogniach Marſowych *Rumaki.*
po'ą ſię łzami; że im ná ſwoich nádzieiach oſychać przychodźi.
Blednieią przy pallorze śmierci, ſzarłatnych Palliuſzow
I. O. *SZEMBEKOWSKIE Roże;*
gdy Im zorze wſchodzące dnia niefortunnego,
ciężkim boleści upałem, dogaraią.
Z okrutnemi paſuie ſię żalami, iáko z armatnemi Refeow
Marſami, *Gryff*, I. O. *CHODKIEWICZOW*,
oto ſobie náleżące złoto.
I. O. *POTOCKICH Krzyże*, ktorym przeciwne Adver-
ſantow nieſzkodźiły fata, troſzcze śmierć Przyiacielſka.
Doymuie ſwoim do żywego I. W. *SAPIEZYNSKA Strzała*
ná łuk niedyſkretney Parki, nátężoná.
Wywierá zelozya ſwoię, ogniſtym ku Niebu weſtchnieniem;
I. W. *OGINSKICH Płomienczyk-*
ná ſercu, chociaſz Lwiey nátury ſwoiey, ták wielkiego bo-
leści ferworu, nieznoſzący.
Wyſycha tyle żalow kroplami, ile Pereł do Purpur rodźił,
wiekopomny I. W. *STADNICKICH Ganges.*
Słychać fatalne Echo, o śmiertelną obiiáiące ſię ſkałę,
z głoſney publiczną fama y oráz Przeſłáwney
IORDANOW *Trąby.*
Wyżey nád Aquilony; bo pod ſam gwiazdolity Olimp,
Sławą, Honorem y Zaſługami,
ſzybuiacce I. W. MNISZCHOW MARSZAŁKOWSKIE *Piora;*
Wieczną przed BOGIEM krzywdę, w Konſyſtorzu
Niebieſkim zápiſuią.

C Sło-

Słowem rzekę.

Cały Polſki Orzeł, iáko Fenix w ſzczęśliwey Arábii, przy złotey Wolności w Sarmackim wychowány Polu, w śmiertelnych *I. W. MARSZAŁKOWY W. K.* zátopiony ogniách, w żałobny obráca ſie popioł.

Zwiazány ściſłym śmiertelności węzłem, ſkolligowáney Sobie Parentelii, *JAGIELLONOW* y *W.X.L. Snopek*; nie tylko oſtrą ná wyperſwádowanie ſprowádziwſzy Rácyą, ále też ſamym tryumfalnym Alexandra Mieczem, rozerwáć ſię w żalách y rezolwowáć nie pozwála.

Ma tyle przy śmierci żálow, I. W. PANI

ilę w życiu konſolacyi, od wſzyſtkich odbieráła.

Ná ziemi Dianna, ſtrzeliſtemi ku Bogu Aktami,

ná Niebie Cynthia zápalonym miłości ogniem tryumfuiąca.

Serc Przyiacielſkich Duſzą, przezorną Domu zrzenicą,

Koron Krolewſkich Perłą, wſzyſtkich ſzácunku godnych,

iedynym bez táxy była Adamantem.

Z nátury Człowiek; bo ludzká: Geniuſzem Anioł; bo nád ludzi:

Dama wielom rowná, wſzyſtkim náyniżſza, zoſtawała.

Mowiła nád ludźi: czyniła według BOGA.

Gniazdo Familii ſwoiey z Xiążęcemi porownáła Mitry

Doſtąpiła wſzelkiey Godności y owſzem przeſzłá,

przy ſwoim poważnym doſtoieńſtwie.

Ná oſtatek wźięta u wſzyſtkich w Eſtymie,

wydarta Swiátu, oddaná *BOGU.*

AKADEMIA

JASNIE WIELMOZNEY PROTEKTORCE.

D. O. M.

Uważ kto czytaſz!

tym Kamieniem przykrytá leży Protektorka,

Kto-

Ktorá wielom w kázuſach záſłona była.
Vtáiona w źiemi.,ktorey Swiát Polſki nápátrzyć ſię nie mogł.
Po oſtatniey życia ſwoiego linii,
ná śmiertelnym Kátafalku ſtáneła gráduſie;
Imieniem y w rzeczach ſtáteczna
I. W. KONSTANCYA.
Cud dáwny Lothowey, w Solny obrocić ſię Bałwan:
dźiśiay publicznie ſola wſzytkim ſtáneła w oczach,
LIBITYNA.
Odmieniá ſię zdiętá fátálnym zalem, w ciekace Aretuzá źrzodło:
nie rownie dźiś przyzwoitá, w gorzkie łez śmiertelnych,
całey Polſzcze zámienić ſię morże;
ták wielka wſzytkich opłakuiąc ſzkodę.

Rożowa krwi Przeświętney Aurora,

z iáſney wſchodząca Purpurátow Zorzy,
w ciemnych umbrách, nád grobowym prezentuie ſię Horyzontem.
Iáſne Domu ſwoiego Południe, noc śmiertelną cierpi.

Zágaſło światło.

Kościołowi potrzebne, Kroleſtwu miłe,Domowi pożyteczne.
Tá álbowiem Polſkiego Hemisferu Lampa,
Miłością Bogu,gorliwością Swiątu,Niebu pobożnym pałała Duchẽ.
Chwálebnie czyniła wſzytko, żadney nielubiąca chwały.
Wzgardźiła obłudnego świata, prędko gaſnace światła;
Wieczne, nie doczeſne Iáſności, eſtymuiac.
Zyłá iáko podobnych wynaydźieſz mało;
czyniła, iáko tráfia ſię rzádko: umarła iáko wſzyſcy.
Cokolwiek u drugich, qualitetyw wynaydźieſz drogich,
wſzyſtko w Nię przechylná nátura układła,

Vkrádła Parka.

Vſtámi mowna, ſercem pobożna, reką dobroczynna, przezorna Głową.

C2 Domo-

Domowi wieczną urodziłá Famę, od ktorego doczesne odebráła życie.

Ná los rzuconą niechybnych; bo śmiertelnych kości;
o lepszą idąc, stáwiła czyli zostáwiła ziemię; wygráła niebo.
Od wszelkiey lekkości dáleká, nikomu ciężkości nie czyniła.
Przystępná bez poczekánia; przyiemná bez boiáźni; szczyrá
w kandorze bez koloru.
Honorem żyła nie humorem, w Pokoiu nie bez pokoiu
y złotey dla wszytkich Wolności, rządząca się.
Jáko Boginią adorowáli wszyscy; każdego z ludzkością przyimowáła.

Słowem:

Delicye wieku swoiego, teráznieyszego pożądanie,
prágnienie przyszłego. DAMA.
Tak życie prowádziła; żeby sumnienia nie záwiodła.
Ták Senatorską szczyciła się Purpurą;
ażeby wstydem rumieńca niefarbowáła.
Orlęta Polskie, iáko ná Słońce lubili zápatrowáć się
Złotowłosy kwiat Sármackiego Pola;
iáko zá swoim Febem, wszędźie się ná Iey usługi, nákłaniał.

A przytym,

mądrze czyniła wszystko, mądre zá wiele ceniła subiekta:
estymuiąc uczone Głowy; Sáma front głowney rostropności
Minerwa, w Tey DAMIE zmężniała;
zniewieściał Apollo, przy Tey PANI,
Z konjektur, przyszłe nie omylnie konjunktury wnosić,
ták Iey naturálna rzecz była, iák Sibillom nad náturę.

A przeto:

nic się nie stáło, coby wprzod od Niey, przeyzrzane nie zostało
Szczęśliwym sukcessom dwá rázy szczęśliwa była.
przed skutkiem y po skutku,

nie-

niepomyślna fortuná: nic Iey uiąć nie mogła; bo do pomyśl ney ſerca nie przykładáła: ná wſzelkie przypadki oboiętna. Ażeby Głowę podnioſł, nie iednemu podała Rękę.
Skrytey potrzebie, oczywiſty świadczyła reſpekt.
Poprzedźiła prozby uczynność. záſługi rekompenſa;
Zycie Iey nadgroda wieczna.
W perſwázyi, tąk ważne bywáły Iey ſłowa; iż káżdy niemi. nákłonić ſię muſiał, nie lekką uważaiąc mowę.

Zgoła.

Oratorow Geniuſze, wielkością akcyi, Panegyriczne Enkomia, głośną Famy trąbą; wſzyſtkich oczy, admirácyą zwyciężyła.
Náucz ſię każdy! ná tym kamieniu zadanego penſa; iáko nieſtateczny ſtan ludzki życia,
w *I. W. KONSTANCYI.* prezentuie:
Marſzałkowa, Senátorka, y Pánia była,
w momencie, ſługą w Niebie zoſtała Boſką:

FORTECA

Gosciowi Wielkiemu:

D. O. M.

Witaiąc, żegnam Cię Gościu!

I. W. MARSZAŁKOWA W. K.
Honor z ták Wielkiego odbieram Gościa, oráz wielką ſzkodę.

Ginieſz przy Fortecy, od nátárczywych fatow, Przyiacielſkim ſercem, nie ogniſtemi Márſa kulámi, zdáwna Cię attakuiacey.
Na pierwſzym przybycia froncie, niebez affrontu ſobie poſtępuią Parſki! Kędy wſzyſcy życzliwe otwieráia pierſi, y oráz ochotnym wygladaiąc ſercem, wołaiąc; *á proſzę!* tam záździroſnę fata śmiertelny grob otwieráiąc, zdrádzieckie ſypią Aproſze.

Zmieſzała śmierć Kawálerſkie ſzyki.

wſzelkie konſolacye odmieniaiąc w żale,
Ránę w Boku *Tomasz* otwierá *BOGU*, *BOG Tomaszowi* zádaie w ſercu.
Biie żal haniebnie w przyiaźnę pierśi, iáko Mars waleczną w nieprzyiácielſkie mury petarda.
Trąby Niebieſkie dzwony, ſmutne po śmierci głoſząc alarmo, trwogą obmarłe, ná ten Trybunał wſkrzeſzaią Duchy: żelaznym ſercem, ludzkie ránia ſercą; tym bardziey fatalnym przerážáiąc głoſem, im, głębſze *ſilentiũ* niedyſkretna Libitina w życiu nákazuie.
Boleie bardziey w Fortecy, iák ná Márſowym Polu *SARTUSZ* zrániony:
Exviſceruie ſię żalem, trzema przebity Włoczniami, Bardźiey utyſkuie ná rzadzące ſię w Dobrách Iego, nieprzychylney ſąmſiedztwo śmierci, iáko ná krwáwe w włáſnym Ciele fata.
Nie ták ciężko znośić mu było woiuiących Teutonow Krzyże, iáko z Tobą, przy wiecznym pokoiu, pożegnanie.

Umarła w drodze:

bo rzadko ſiedziałá w Domu, ſtoiąc o dobro-poſpolite.

Spo-

Spoczywá między Seráfinami, iáko Anioł:
prży Zákonnym *Franciszka* uboſtwie, iáko Páni.
Duſzę w *CHRISTUSA* Rany, w Ręce *Franciszka* Ciało,
ofiárowała, ná tych rękach piáſtowáć Ią będźie,
poki przed BOGIEM niepoſtawi.
Ná Krzyż złożonemi zákłáda ſię oto Rękami
iże Iey wieczną będą Radością.
Dáie y *CHRYSTUS* *Franciszkowi* Rękę; iákoby y
w tym dotrzymać párolu deklaruiąc.
Duſz Senatorskich Geniuſz, iedyny Heroin Sarmackich Fenix,
miłością przeciw Oyczyzny goreiąc, w śmiertelny
proch rozſypał ſię.

Práwdziwie Ariadná mądrá;

nie iednego z Lábirynthu ſwoięgo wyprowádźiła Thezeuſzá.
Iáko złote Fortuny kłębko, świát uwikłány w intereſſach
Polſki, z záwiłości ſwoich ułatwiáć potrafiłaby.
Mało rożną w Imieniu od Atlanta, práwdźiwą Atalantą
nazwáć ſie może:
Ktorá, lubo w Niebieſkiey Sferze, w złotym iednák Kro-
leſtwá Iábłku Swiátby cały piaſtowáć mogła.
Wprzedłużoney życia ſwoiego podroży;
iak záwſze świętna w Niebieſkich obrotach *Arctos*,
w błędne nie zachodźiła umbry, áni znikomey marności
cienie.

Zgoła:

Lat potomnych cudem, Domowi Honorem, wie-
czności pamięcią po śmierci będzie.
Wielki Zaſzczet y ſzczęście Fortecy
D2 w kto-

w ktorey ták drogi depozyt ſię zoſtał.
W weſoły dzień Czwártkowy, ná Niebieſkie záproſzona Gody;
Boga álbowiem łaſkawego ná ſiebie miała Iowiſzá:
z oſtatnią Xiężyca quadrą bieg życia ſwoiego odpráwiła.
Ktora przez życie zwyciężaiąc z Swiátem certowáła.
Niech po śmierci w Pokoiu ſpoczywá.

N
N E N
N E M E N
N E M A M E N
N E M E N
N E N
N.



УСТАВЪ ЦЕХОВЪ

ЧАСТЬ ПЕРЬВАЯ.